Nr. 93. We Lwowie, Wtorek dnia 22. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 grg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Meljoracje wodne.

(Ciąg dalszy.)

Przechodząc do drugiego punktu przedłożenia rządowego, zgadza się z nim większość komisji najzupełniej i uważa utworzenie samoistnego funduszu meljoracyjnego za środek, bardzo odpowiedni celowi. Aprobuje również zapatrywania rządu, który wskazuje jako konieczność, ażeby subwencjonowanie robót wodnych ułożone było definitywnie na szereg lat z góry. W ten bowiem sposób przedwstępne czynności ustawodawcze i administracyjne, uzyskają wykonanie praktyczne.

Niemniej podziela większość to zdanie rządu, że właściwie należałoby poświęcić znaczniejsze fundusze na cele tak ważne. Atoli ze względu na okoliczność, że w tylu innych kierunkach dają się spostrzeać potrzeby i stawiane są żądania, co najmniej tak ważne, iż nie łatwo dadzą się zbyć odmową — z tych tedy względów nie można na razie obciążać budżetu jakąś większą sumą specjalnie na rzecz meljoracyj i robót wodnych przeznaczoną.

W zupełnej zgodzie z przedłożeniem rządowem, przyjęła większość do swojego projektu także ten ustęp z referatu ministerstwa, gdzie mowa jest o warunkach, przywiązanych do użyczania zapomóg lub pożyczek. Dodała jeno w tem miejscu na życzenie kilku członków komisji, że w przypuszczeniu egzystencji i spełnienia tych warunków, słuszne żądania poszczególnych krajów będą przy rozdziale subwencyj o ile możności w równej uwzględniane mierze.

Atoli w kierunku tych pośrednich uwzględnień, które mają być przez rząd przedsiębiorstwom meljoracyjnym przyznawane, poszła komisja o krok dalej od przedłożenia rządowego.

Mianowicie projekt rządowy przyznaje tylko fakultatywne, to jest organom państwowym do decyzji pozostawione uwalnianie przedsiębiorstw meljoracyjnych od stempli i należytości. Komisja natomiast w porozumieniu z rządem, postawiła jako zasadę uwolnienie od stempli i należytości tych wszystkich przedsiębiorstw, które na tle warunków objętych niniejszą ustawą, otrzymają wsparcie z funduszu meljoracyjnego. Decyzję co do podobnego uwzględnienia pozostawiła rządowi w owych wszystkich wypadkach, w których przedsiębiorstwa nie będą mieć wsparcia z funduszu meljoracyjnego.

Inne zmiany, poczynione przez większość komisji w przedłożeniu rządowem są bądź czysto stylistycznej natury, bądź zależą na odmiennem uporządkowaniu paragrafów. Owoż przyjęto taki porządek: Cele i kierunki meljoracyj; utworzenie odpowiedniego funduszu; warunki praktycznego wykonania; przyznane uwzględnienia; nakoniec: przepisy wyjątkowe.

Mniejszość złożona z dziewięciu członków komisji, postawiła do §. 2. elaboratu większości komisji przeciwny wniosek, który pomija milczeniem utworzenie specjalnego funduszu meljoracyjnego, przez co ustawa musiałaby w koniecznem następstwie uledz odpowiednim zmianom. Większość odrzuciła jednak ten wniosek tak z przyczyn w sprawozdaniu rządowem wyrażonych, jak i z motywów swojego referatu.

Po ukończeniu obrad nad tekstem ustawy, wniósł członek komisji dr. Exner rezolucję, która wzywa ministra rolnictwa, aby tenże ustanowił w podległem mu ministerstwie umyślną sekcję dla spraw meljoracyj; dalej wyraża rezolucja życzenie, aby z góry działano w kierunku rozszerzania wiadomości techniczno-naukowych wśród najażerszych kół państwowych urzędników służby budowniczej. Ta część rezolucji znalazła jednogłośny poklask ze strony wszystkich członków komisji. Takie bowiem rozszerzanie wiadomości z pomocą specjalnych kursów, ewentualnych stypendjów na podróże i innych środków, jest nietylko pożytecznem, ale po prostu nawet niezbędnem. Od do pierwszej znowu części rezolucji, wyrażono ogólnie to przekonanie i polecono sprawozdawcy zaakcentować je w Izbie, że koszta ewentualnego urządzenia osobnej służby w ministerstwie, w ogóle na pomnożenie odnośnego personalu urzędniczego, nie mogą być żadną miarą pokrywane z funduszu meljoracyjnego. Przy układaniu budżetu ministerstwa rolnictwa należy obmyśleć i preliminować odpowiedni kredyt.

Ostatecznie komisja wnosi, ażeby Izba przyjęła przedłożony jej projekt ustawy i rezolucję.

(C. d. n.)

Kilka słów w sprawie inspektorów przemysłowych.

(Dokończenie).

Wydział krajowy, powodując się względami równej sprawiedliwości, chciałby, o ile możności, wszystkim stronom, proszącym o poparcie materjalne, jak najliczniej zadosyćuczynić, a ponieważ takich żądań jest bardzo wiele, przeto wyczerpuje się cały na ten cel przeznaczony fundusz prawie bez żadnego wpływu na stan ogólnego podniesienia się przemysłu i handlu.

Rozdane w ten sposób fundusze, bądźto w formie subwencji, bądź też taniej pożyczki, nie mogą być należycie kontrolowane, gdyż Wydział krajowy nie posiada ku temu odpowiednich organów. Departament, który zajmuje się sprawami przemysłowemi, może zaledwie powierzchownie zbadać, która ze stron zgłaszających się o pomoc zasługuje na uwzględnienie i w obec tych sił, jakiemi rozporządza, niepodobnem byłoby więcej wymagać.

Jeżeli się zważy, że w każdej niemal gałęzi przemysłowej w skutek produkcji fabrycznej, która zdolną jest produkować taniej, utrudnione jest istnienie rękodzieł, musi się dojść do tego przekonania, że w dzisiejszych czasach rękodzielnik samoistny, nie posiadający takich funduszów, aby swoje rzemiosło mógł w sposób fabryczny rozwinąć, nie może wytrzymać współzawodnictwa, mała przeto pomoc z funduszów krajowych nie wystarcza na to, aby najpierwotniejsze narzędzia, jakiemi się posługuje, mógł zamienić na postępowe narzędzia i machiny pomocnicze, któreby mu umożliwiły współzawodnictwo z wyrobami fabrycznemi.

Bez wprowadzenia znacznych ulepszeń pod względem technicznym, uzyskana pomoc może się tylko chwilowo przyczynić do zaspokojenia kłopotliwego położenia, które po niedługim czasie musi się stać groźniejszem od położenia przed zaciągnięciem pożyczki.

Inny skutek wywrzećby musiała pomoc Wydziału krajowego, gdyby w tych miejscowościach, gdzie są podstawy do rozwinięcia jakiegoś przemysłu, zakładano warstaty naukowe, wyposażone w odpowiednie przyrządy i narzędzia, dzisiejszemu systemowi produkcji odpowiadające, w którychto warstatach obok nauki nastręczałaby się sposobność zarobkowania; gdyby Wydział krajowy wspierał subwencjami i kredytem wyłącznie tylko te przedsiębiorstwa, któreby na rozwój rękodzieł oddziaływały w kierunku postępowym, tudzież gdyby posiadał i użył wpływu na inteligentne i sprężyste kierownictwo. Akcja podjęta w tym kierunku przez Wydział krajowy doprowadzi do pożądanych wyników, lecz aby taką akcję podjąć i prowadzić, potrzebne są do tego odpowiednie siły zawodowe, mianowicie inspektorowie przemysłowi.

W zakres czynności inspektorów przemysłowych wchodziłoby badanie warunków pojedyńczych gałęzi przemysłu w tych miejscowościach, w których jakaś gałęź przemysłowa może być rozwiniętą, rozpoznawanie i usuwanie tych przeszkód, które są powodem zastoju, wykonywanie nadzoru nad warstatami naukowymi, wykonywanie sprężystego nadzoru w przedsiębiorstwach przez kraj subwencjonowanych, lub pożyczką krajową wyposażonych, zestawianie dat statystycznych odnoszących się do przemysłu i handlu, wskazywanie środków ułatwiających produkcję, wprowadzanie racjonalnego podziału pracy w specjalnym kierunku, pouczanie i wskazywanie pożytecznego zużytkowania surowych materjałów, badanie faktów niesłusznego i przeciężającego opodatkowania rękodzieł, w ogóle przedstawianie wniosków praktycznych, dążących do podniesienia przemysłu.

Zebrany i opracowany materjał przez krajowych inspektorów przemysłowych, mógłby dopiero posłużyć do wyświetlenia nieodzownych zmian w ustawodawstwie krajowem i na podstawie tych dat byłby Sejm krajowy w możności sformułowania i niezbitego uzasadnienia swych żądań, dążących do tego, aby kraj nasz znajdujący się w odmiennych od innych krajów koronnych warunkach, nie był mierzony według tej samej miary, co inne kraje.

Ponieważ ze względów finansowych zachodziłaby trudność utworzenia przy Wydziale krajowym osobnego dla tych spraw departamentu i ponieważ zaopiekowanie się wszystkimi rodzajami przemysłu wymagałoby liczniejszego personalu, byłoby rzeczą wskazaną, aby podjęto najpierw pracę nad kilkoma spokrewnionemi gałęziami przemysłu, mianowicie takiemi, któreby mogły rokować dobre powodzenie. Wykonanie wyżej określonych czynności mogłoby pozostać przy tym departamencie, do którego dzisiaj należą sprawy przemysłowe, a przydzielony temu departamentowi inspektor przemysłowy funkcjonowałby jako organ doradczy i wykonawczy.

Przeprowadzenie takiej organizacji nie wymagałoby zasadniczych zmian w dzisiejszym ustroju Wydziału krajowego, a podwyższenie dotacji w rubryce płacy urzędników, w stosunku do tych korzyści, jakieby ogół mógł uzyskać, byłoby nic nieznaczącem.

Do pobieżnego traktowania i bagatelizowania spraw przemysłowych w Galicji przyczynia się niemało zakorzenione mniemanie, iż kraj nasz, będąc krajem rolniczym powinien pielęgnować wyłącznie rolnictwo, gdyż rozbudzając przemysł odciągnie się wiele rąk od pracy rolniczej. Skutki takiego zapatrywania się aż nadto widoczne: stan gospodarstwa rolniczego w Galicji nie wykazuje dotąd takich owoców, jakichby od kraju rolniczego wymagać należało, a smutne następstwa braku przemysłu cały kraj odczuwa dotkliwie.

Przemysł nie odciągnie rąk od pracy rolniczej, gdyż mamy tu na względzie przedewszystkiem miasteczka, w których pragnęlibyśmy widzieć silne i zdrowe mieszczaństwo, a jeżeli jakikolwiek rodzaj przemysłu zdołamy przyswoić ludności wiejskiej, to może on się raczej przyczynić do powstrzymania licznego wychodźtwa, obudzi zamiłowanie do pracy i pokona gnuśność, będącą zgubną wadą ogółu ludności wiejskiej.

W zabiegach nad podniesieniem przemysłu przypada technikom rola inicjatorów, którzy wspólnemi siłami podjąć powinni pracę dążącą do poprawy materjalnego bytu w naszym kraju, a opartą na wiedzy zawodowej. Umiejętnie uzasadnione zapatrywania przyczynią się niezawodnie do wprowadzenia tak ważnej kwestji na drogę wiodącą najprędzej do celu, a zadaniem naszej reprezentacji krajowej będzie wzięcie pod rozwagę uzasadnionych zapatrywań ludzi zawodowych i zużytkowanie podanego materjału. (Cz. Techn.)

J. P.

IV. Zjazd lekarzy i przyrodników w Poznaniu.

P. dr. Wicherkiewicz, przewodniczący wydziału gospodarczego IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, ogłasza następujące pismo:

„W miarę zbliżającego się terminu Zjazdu, rozwija wydział gospodarczy coraz żywszą czynność, a biuro w ciągłej pozostaje korespondencji z lekarzami i przyrodnikami, którzy wywiadują się o sprawy, dotyczące Zjazdu.

Po wysłaniu przeszło 400 zaproszeń osobistych do uczonych we wszystkich dzielnicach Polski mieszkających, a także i do wielu czeskich, stosownie do udzielonych sobie adresów, biuro zaprzestało dalszych wysyłek listów wzywających do współudziału w przekonaniu, że cały świat naukowy polski dostatecznie powiadomiony, złoży się, na co go stać, i że każdy lekarz i przyrodnik, któremu stosunki na to pozwolą, poczytywać sobie będzie za rzecz obowiązku, by — jeżeli już nie odczytem — to przynajmniej samą obecnością przyczynić się do jak największego udania się Zjazdu.

Z odczytami zgłosili się w dalszem następstwie panowie:

51. Prof. Rydel, z Krakowa; 52. dr. Merczyng, z Petersburga; 53. doc dr. Wład. Lesser, z Lipska; 54. dr. Chałupczyński, z Włocławka; 55. dr. X. X; 56. dr. Jendl - Sansenhofen, (Staremiasto Galicja); 57. dr. Łasiński, z Wrocławia; 58. prof. Szafarkiewicz, z Poznania; 59. dr. Jerzykowski, z Poznania 2 odczyty; 61. dr. Rakowski, z Inowrocławia; 62. dr. Rosiński, z Wronek; 63. prof. dr. Jar. Hlava; 64. prof. Janowsky, (trzeci odczyt); 65. doc. dr. Chodounsky; 66. dr. Laskiewicz Alfred, z Kulparkowa pod Lwowem; 66. P. K. Lilpop, aptekarz, z Warszawy; 68. dr. Znatowicz, z Warszawy; 69. dr. J. W. Sawicki, z Grajewa; 70. dr. Bol. Wicherkiewicz, z Poznania.

Poważna liczba 70 odczytów mogłaby się niejednemu wydawać zbyt obfitym materjałem dla trzytygodniowego Zjazdu; uwzględniając jednakże dość znaczną ilość sekcyj, które wydział gospodarczy przewidnje, można będzie zawsze jeszcze dla większego pod względem treści uświetnienia Zjazdu ilość odczytów powiększyć. Z tego też to względu uważa się wydział zniewolonym, odroczyć dawniej zapowiedziany termin do ostatecznego zgłaszania się z odczytami aż do 15. maja.

Na Zjeździe samym odczyty dla pojedynczych sekcyj umieszczone będą do wygłoszenia porządkiem takim, w jakim się prelegenci z odczytami zgłaszali.

Do poprzedniej naszej wiadomości o pracach wydziału gospodarczego wkradła się pomyłka, którą tutaj naprawić wypada! Nie pan Henryk lecz dr. Jerzy Potworowski z Wrześni, będzie referentem do tematu przeznaczonego dla sekcji przyrodniczo-rolniczej: o nawozach sztucznych.

Prof. Zahalka, z Rudnic w Czechach, zmienił swój dawniej podany temat na następujący: „Geologické poměny pyropvých šlěrků v českim středohoři."

Prof. Szokalski mieć będzie odczyt na posiedzeniu plenarnem o Jędrzeju Śniadeckim.

Dr. Rejchman zamiast poprzednio zapowiedzianego odczytu podaje inny, a mianowicie: o „dyspepsia acida."

Lubo wydział gospodarczy pierwotnie odstąpił od myśli urządzenia wystawy przyrodniczo-lekarskiej, a to ze względów czysto miejscowych, które urządzeniu takiej wystawy zbyt znaczne stawiają u nas przeszkody, to jednak obecnie w skutek dość licznych, w ostatnim zwłaszcza czasie, dochodzących zapytań o wystawę i objawionych życzeń obesłania tejże, zmienił wydział o tyle to postanowienie, że postanowił w skromnych ramach i ile na to jeszcze czas i stosunki tutejsze zezwolą, przygotować stosowne miejsce i uporządkować przedmioty mające się nadesłać. Zadanie urządzenia małej wystawy złożył wydział w ręce chętnego i biegłego pod tym względem członka wydziału gospodarczego, aptekarza p. Szymańskiego, Włocławska ul. 31, do którego też z wszelkiemi wystawy dotyczącemi sprawami odnosić się wypada. Nadmienia się atoli, że właściciele przedmiotów powinni ponosić wszelkie koszta przesyłek. Przedmioty nadające się do wystawy są następującego rodzaju:

1. Okazy prac badawczych ze zakresu nauk przyrodniczych, lekarskich i technologii.

2. Wszelkie narzędzia i przyrządy badawcze ze zakresu medycyny i przyrody, a zatem przyrządy anatomiczne, chirurgiczne, okulistyczne, położnicze, semiotyczne, ortopedyczne, elektro-lekarskie, chemiczne, fizyczne, optyczne, meteorologiczne, astronomiczne itd.

3. Przyrządy i materjały służące do pielęgnowania i opatrywania chorych i rannych.

4. Okazy leków surowych jako też cenniejsze a mniej znane wyroby aptekarskie i wody mineralne; środki odwietrzające i odwaniające.

5. Rzadsze okazy flory, fauny, rozmaitych pokładów geologicznych, minerałów, okazy dotyczące antropologii i etnologii, zbiory wyrobów anatomicznych, anatomiczno-patologicznych. Dalej wyroby przyrodnicze i anatomiczne z różnych materjałów, przedmioty hygieniczne i technologiczne, jako też okazy drobnowidzowe.

6. Diagramy, kartogramy i mapy, sztychy, fotografie wszelkich przedmiotów odnoszących się do nauk lekarskich i przyrodniczych. Tak samo znakomite dzieła polskie, przyrodnicze i lekarskie w ostatnich dziesięciu latach wydane, lub rzadsze jakie antyki.

Wszelkie przesyłki dla wystawy przeznaczone winne jak najwcześniej, w każdym rzcie przed 15. maja, tutaj nadejść pod adresem p. Szymańskiego.

Ze względu, iż w roku bieżącym przypada pięćdziesięcio-letni jubileusz znakomitej działalności lekarskiej i literackiej, znanej nie tylko w Polsce ale daleko po za jej granicami, powszechnie poważanego i zacnego nestora okulistów polskich profesora Szokalskiego, powinien zdaniem wydziału, IV. Zjazd korzystać ze sposobności i chociaż skromny złożyć hołd i wyrazić cześć przynależną mężowi głębokiej nauki, a w pracy niestrudzonemu. To też wydział stosowne ku temu czyni kroki. Koledzy z innych zaborów, którzyby chcieli się w jakikolwiek sposób przyczynić do podniesienia chwil uroczystych, poświęconych prof. Szokalskiemu, zechcą ze zamiarami swojemi zgłosić się łaskawie do wydziału, ażeby plany ich, o ile się dadzą przeprowadzić, w odpowiednie ujęte być mogły ramy programu, który niezadługo przesłany będzie wszystkim chcącym uczestniczyć w Zjeździe.

W głównych zarysach przedstawia się program ten, stosownie do uchwał zapadłych na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału gospodarczego, w następujący sposób:

1. W sobotę dnia 31. maja tak komisja jak i akademicy przyjmują na kolei gości, a biuro kwaterunkowe już w tym dniu rozpocznie swe czynności.

2. W niedzielę 1. czerwca dalsze przyjmowanie gości i rozkwaterowanie ich. Wieczorem kosztem wydziału przekąska z herbatą w Bazarze.

3. W poniedziałek rano nabożeństwo w kaplicy królewskiej w tumie o godzinie, która później będzie oznaczoną. O godzinie 12. pierwsze plenarne posiedzenie (w teatrze), po zagajeniu go wybór prezesem honorowym dra Szokalskiego, któremu w stosownem przemówieniu odda się hołd. Dalej deputacja Towarz. lek., przyjaciół i okulistów polskich. O ½ do 5. obiad w Bazarze. Wieczorem koncert.

4. We wtorek 3. czerwca przed południem i po południu prace sekcyjne. O 9. wieczorem bal miasta Poznania.

5. W środę 4. czerwca przed południem prace sekcyjne, o 4. godzinie plenarne posiedzenie, wieczorem teatr.

6. W czwartek 5. czerwca wycieczka do Gniezna i Kujaw.

Oczekiwania nasze, dotyczące obniżenia opłaty przewozowej na Zjazd na kolejach pruskich, a wypowiedziane w przeszłym liście, niestety, zawiodły nas. Główne zarządy tych kolei, odwołując się na jakieś nowe, lecz bliżej w odnośnych pismach nieokreślone rozporządzenie, zwykle w takich razach udzielanych ułatwień, wręcz dla naszego Zjazdu odmawiają.

Może nie od rzeczy będzie przy tej sposobności przypomnieć, na co zresztą główna dyrekcja kolei w Berlinie przed niedawnym czasem zwróciła nam uwagę, że przy wspólnem użyciu pociągu przez liczniejsze towarzystwo, składające się najmniej z 30 osób, koleje państwowe pruskie obniżają opłatę przewozową o 50%. Dobrzeby więc było, ażeby uczestnicy Zjazdu z większych miejsc zbornych, jak np. z Krakowa, Lwowa, Warszawy itd., w większej liczbie wspólnie na Zjazd się wybierali, by módz w ten przynajmniej sposób korzystać z ustaw zarządów kolejowych.

W końcu nadmieniam dla tych kolegów, którzyby Zjazdowi przedstawić zamierzali ciekawszych jakich chorych, że tak niżej podpisany w swej klinice ocznej (Św. Marcin nr. 6.), jakoteż dr. Osowicki, ordynujący lekarz w szpitalu św. Józefa, gotowi są w tym celu chorych takich na czas Zjazdu umieścić bezpłatnie.

Jak dawniej tak i tym razem upraszamy wszystkie redakcje życzliwych pism o powtórzenie powyższych wiadomości.

Dr. B. Wicherkiewicz,
przewodniczący wydziału gospodarskiego IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Korespondencje.

Kraków 20. kwietnia.
(Targowica na bydło i trzodę w Krakowie).

Według wiadomości nadeszłych z Wiednia, miało się tam utworzyć konsorcjum mające na celu otwarcie w Krakowie wielkiej targowicy na bydło i trzodę, na sposób targowicy w Pressburgu.

Przypomną sobie czytelnicy, ilekroć ta sprawa poruszaną była w szpaltach *Dz. Polskiego*, i bronioną nawet wtedy, gdy już i Rada miejska krakowska w skutek przedstawienia p. protomedyka dr. Biesiadeckiego, odstraszona wielkiemi kosztami i horoskopom niepowodzenia, zaniechała myśli założenia targowicy, a zadowolniła się przyrzeczeniem Namiestnictwa otwarcia targu na bydło rasowe i konie.

Mimo tych niepowodzeń starszy cechu rzeźników i masarzy krakowskich, radca miejski pan Armółowicz, ani na chwilę nie spuścił z oka tej dla kraju a w szczególności dla miasta Krakowa tak żywotnej sprawy, a porozumiewając się ciągle z handlarzami bydła i trzody w Galicji, tudzież z wielkiemi firmami na Bukowinie, szczególnie z niestrudzonym w tej sprawie p. Söwym z Ickan — prosił kilkakrotnie p. marszałka dr. Zyblikiewicza i namiestnika kraju p. Zaleskiego, by się zajęli tą sprawą. Rezultatem ostatnich tych zabiegów ma być podobno utworzenie konsorcjum wiedeńskiego z kapitałem pół miljona.

Sprawę tę uważa i dyrekcja kolei Karola Ludwika za arcyżywotną; chce ona zbudować znacznym kosztem tory kolejne, mające połączyć targowicę z główną linją, i urządzić odpowiednie rampy, nadto sprowadzić z Wisły własnym wodociągiem wodę i przyczynić się pewnym kapitałem do zbudowania i urządzenia targowicy na wielką skalę.

Prezydent miasta dr. Weigel — który w sprawie tej ma niepoślednie zasługi, jako inicjator i referent jej w Izbie handlowej, następnie jako niestrudzony poseł kołatający po wszystkich ministerstwach w tej sprawie — wyczekuje tylko bliższych wiadomości, by podążyć do Wiednia i wpływem swym wyjednać finalne załatwienie tej sprawy, którą uważał i uważa za jedną z pierwszych dźwigni dobrobytu przemysłowców i rękodzielników krakowskich; konferował on wczoraj z protomedykiem p. dr. Biesiadeckim, bawiącym w Krakowie w przejeździe do Oświęcima, i prosił go usilnie, by sprawę tę popierał, na co miał przychylną otrzymać odpowiedź.

Jeżeli Węgrzy wyszli tak zwycięzko z zatargu z Wiedniem o targowicę w Pressburgu, nie można wątpić, iż konsorcjum mające na celu otwarcie targowicy w Krakowie znajdzie najprzychylniejsze poparcie u p. ministra handlu, tudzież u ministrów rodaków pp. Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego, że dla kosztów, jakie miasto Wiedeń w urządzeniu targowicy na St. Marx poniosło, nie poświęci się interesów Galicji i Bukowiny, odmawiając urządzenia targowicy w Krakowie. Sprawę tę polecamy gorąco posłom pp. dr. Zatorskiemu, hr. Mieroszowskiemu i Chrzanowskiemu. Konsorcjum wiedeńskie powinno się jak najprędzej porozumieć z prezydentem miasta Krakowa, dr. Weiglem, z dyrekcją kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej, z pp. radcą Armółowiczem z Krakowa, z p. Söwy'm z Ickan, tudzież delegatami wielkich handlarzy bydła, trzody, rzeźników i masarzy miast Lwowa, Przemyśla, Czerniowiec, Radomyśla i Tarnowa, którzy w tej sprawie stoją między sobą w ciągłej korespondencji. Gotowi oni są do wszelkiej wspólnej akcji z poświęceniem czasu i pieniędzy.

Wiedeń 19. kwietnia.
(Sprawa zarządu kolei państwowych).

(R.) W ostatnich dniach pojawiło się wiele bardzo różnorodnych wiadomości, dotyczących przyszłego urządzenia zarządu kolei państwowych. Podawały je dzienniki tutejsze, jak *N. fr. Presse*, *Deutsche Ztg.*, *Wiener Allg. Ztg.* prawie zupełnie bez komentarzy, jak gdyby rzecz, która się rozumie sama przez się. Wszystkie te wiadomości dotyczyły jednak po większej części strony formalnej sprawy, a mianowicie chodziło o to, że ostateczna decyzja w tej sprawie w Radzie ministrów ma zapaść lada chwila jeszcze w bieżącym tygodniu. Przypominacie sobie zapewne, co donosiłem wam jeszcze przed świętami, że sprawa zarządów kolei państwowych weszła na stół Rady ministrów, i że tok jej został przerwany tylko chwilowo sporem pomiędzy rządem austrjackim a węgierskim, wybuchłym z powodu kwestji „ryczącej." W parę dni po świętach przesłałem znowu list w tym samym przedmiocie, którego główną treścią było, że sprawa w tym tygodniu ma być załatwioną w Radzie ministrów, i że szanse naszych żądań są w tej chwili cokolwiek lepsze, niż dotąd. Nim jednak doszedł was mój list, mieliście już wiadomość o wiele dokładniejszą z innego źródła. Zatelegrafowano ją do wszystkich dzienników tutejszych, a *N. fr. Presse* podała waszą korespondencję wiedeńską w drodze telegraficznej prawie dosłownie, wstrzymując się jednak znowu od wszelkich komentarzy, co tem bardziej było uwagi godnem, że owa korespondencja wasza przedstawiała również szanse nasze w tej chwili cokolwiek lepiej.

Pomimo tych licznych a w ogóle zgodnych ze sobą wiadomości, pomimo, że niektóre z nich — a do tych policzyć należy niewątpliwie i waszą korespondencję — nosiły na sobie cechę niezaprzeczonej autentyczności i objektywności, wyczytaliśmy z niejakiem zdziwieniem w jednym z krajowych dzienników naszych telegram z Wiednia, głoszący w tonie nader kategorycznym i na podstawie „bardzo poważnego źródła," że wszystkie wiadomości w sprawie o której mowa, są przedwczesne i „żadnej podstawy nie mające." Ten to telegram jest powodem, że zabieram jeszcze raz głos w tej sprawie, a to tem bardziej, że prawie równocześnie z niem pojawiła się znowu w jednym z tutejszych, zwykle bardzo dobrze poinformowanych dzienników wiadomość, nietylko potwierdzająca moje dotychczasowe doniesienia, ale dająca powód do nadziei o wiele dalej idących niż te, które wypowiedziałem w ostatnim liście. Kiedy ja bowiem wypowiedziałem tylko ogólnikowe twierdzenie, że szanse nasze poprawiły się, dziennik, o którym mówię, podał jako rzecz pewną, że w nowym ustroju kolei państwowych pominiętą zostanie stanowczo instancja pośrednicząca pomiędzy ministerstwem handlu a krajowymi zarządami kolei, dodając przy tem, iż „wobec takiego urządzenia znajdzie się w przyszłym statucie z pewnością dość miejsca na urządzenia odpowiadające życzeniom autonomistów."

Nie twierdziłbym stanowczo, że i ten dziennik, z którego powtarzam wiadomość powyższą, umieścił ją bez „żadnej podstawy". Że jednak przypuszczenie jego o autonomistycznym duchu przyszłego statutu może być przedwczesnem, a nawet jest takiem z pewnością, na to się zgadzam; w Austrji sąd o każdej nowej ustawie, o każdem nowem rozporządzeniu jest zawsze przedwczesnym tak długo, jak długo ustawa lub rozporządzenie nie otrzyma najwyższej sankcji. Niemniej przeto może mieć pewną podstawę twierdzenie, że szanse naszych żądań są w tej chwili lepsze niż kiedykolwiek ten, kto je wypowiada, musi mieć do tego podstawę. Ja przynajmniej nie mogę cofnąć tego, co powiedziałem, a powiedziałem to na pewnych podstawach.

Słusznie zauważono w waszej korespondencji w tym przedmiocie, że od rządu, który się okazał tak małodusznym w ostatnim sporze z Węgrami, nie wiele można się spodziewać dla uwzględnienia życzeń naszego kraju. Jeżeli jednak rząd ten choć cokolwiek rozumie obowiązki swoje względem idei, która go utrzymuje przez pięć lat przy sterze, to możemy się spodziewać przynajmniej tego jednego, że w nowem urządzeniu kolei państwowych pominiętą zostanie instancja pośrednicząca.

Ziemie polskie.

Wilno 15. kwietnia. Według statystycznych danych ogólna ilość „cerkiewno-parafialnych" szkółek ludowych wynosi w całem państwie moskiew-

skiem do 4000, z których na siedm gubernij litewskich przypada większość, bo aż 2411, z 59.026 uczniami i uczennicami. Niezadawalając się tak znaczną ilością, rząd zamierza wkrótce założyć ich jeszcze więcej, tak, ażeby przynajmniej w każdej większej wsi istniała szkółka podobna, uznana przez popów i diejatielów za dość skuteczny środek do wynarodowienia kraju. Można twierdzić na pewne, że i tu czas zada kłam nadziejom sług carskich, tak samo, jak zawiodły wszystkie inne środki, dążące do tegoż samego celu.

Na Litwie nieustannie grasują dwie plagi: zabór gruntów dworskich przez chłopów i ciągłe rozboje. Nie ma prawie dnia, ażeby się obeszło bez wypadków podobnych. W dzisiejszym *Kur. Warsz.* znajdujemy dwa następne doniesienia: „Sprawy włościan o grunta lub lasy dworskie coraz częściej zaczynają być wytaczane przed kratki sądów niejscowych. Zachęcani przez faktorów i doradców, włościanie bezkarnie posuwają się w obręby dworskie i częstokroć przywłaszczają je sobie przemocą. Zabory takie dochodzą nawet znacznych rozmiarów, jak np. w powiecie wilejskim, gdzie od lat dwóch toczy się pomiędzy dworem a wioską sprawa o 20 włók najpiękniejszej ziemi. Obie strony ponoszą olbrzymie koszta, z których korzysta przedewszystkiem pisarz gminny, stojący niby w roli rozjemcy, sowicie opłacanego i dlatego też przedłużającego proces do nieskończoności.“ A ze Słonima telegrafują pod datą 16. bm.: „Odstawiono tu wczoraj ujętych w Wilnie dwóch uczestników napadu w miesiącu lutym na folwark Pantewo. Są nimi niejaki Sznurkow i znany rozbójnik Kołpakow. Z powodu masy żądań, nadesłanych do naczelnika powiatu z innych gubernij, gdzie miały miejsce podobne napady, ujętych odfotografowano w celu rozesłania ich portretów.“

Kijów 13. kwietnia. Korespondent *Kijewlanina* pisze z Żytomierza, że pośredniczenie w załatwianiu interesów włościańskich w Banku włościańskim wpadło już w ręce adwokatów i żydów. Z tego powodu *Kijewlanin* proponuje, aby „każdego takiego aferzystę, który zrobił sobie profesję z oplątywania i obdzierania włościan, wysyłać sposobem administracyjnym z obrębu gubernji. Agrarna kwestja jest jedną z najważniejszych kwestyj w Rosji i rząd nie może dozwolić, aby jego usiłowania zostały sparaliżowane przez kilku wyzyskiwaczów. Z takiem zielskiem nie ma potrzeby robić ceremonij. Co się zaś tyczy samych układów i kontraktów porobionych przez owych adwokatów z włościanami, to możnaby wytoczyć o nie procesa jako o oszustwo. Jeżeli oszustwo usiłuje ukryć się pod formą prawną, to władza sądowa według sumienia i ducha prawa jest obowiązaną występować przeciw temu i ogłaszać jako czyn przestępny to co jest przestępstwem nikczemnem“.

Sprawy zagraniczne.

Londyn 15. kwietnia. Nowy spisek dynamitowy, odkryty w Birkenhead przy uwięzieniu Daley'a, widocznie bardzo daleko był rozgałęziony, lecz sieć jego przerwała już policja, pochwyciwszy kilku główniejszych spólników. Daley mieszkał w Birmingham w domu James Egan'a. Władze odbyły puszukiwania w tym domu, a gdy z listów znalezionych padło podejrzenie, że gospodarz domu Egan wiedział o tajnych działaniach Daleya, przyaresztowały go również. Są domysły, że w ogrodzie okalającym dom ukryte są znaczne zapasy dynamitu, a może i kilka machin piekielnych. W sobotę uwięziono mężczyznę, który przemocą chciał dostać się do mieszkania Egana; jest to wojskowy, fedfebel sztabowy, a dawno już posądzano go o to, że z iryjskimi spiskowcami w tajnym pozostaje związku.

Według korespondencji zamieszczonej w *Times*, należy szukać w Paryżu ogniwa łączącego spiskowców w samej Irlandji z „braćmi dynamitowymi“ w Ameryce. W Paryżu — twierdzi *Times* — układają plany burzenia gmachów publicznych w Londynie lub w innych miastach; w Paryżu zapadają wyroki na ludzi, którzy naraziwszy się na zemstę Irów, mają ginąć śmiercią. Ztąd wychodzą największe zapasy dynamitu do Anglji; jakim sposobem przemycają straszny ten towar przez morze na wyspę, nie wyśledziła dotąd policja. Zdaje się, że w czynność tak trudną, wtajemniczeni są tylko najwybrańsi.

Iryjskie stronnictwo „nieubłaganych“ dzieli się na dwie sekcje, a obu sekcyj przywódcy ukrywają się w Paryżu, jak zaręcza *Times*. Jedną z sekcyj stanowią „bracia dynamitowi“, druga zaś nazywa się „Clan-na-Gael“. Ten „Clan“ osądziwszy, że naczelnicy sprzysiężenia w Ameryce nie działają dosyć stanowczo i śmiało, stworzył „koło ściślejsze“, którego głównem zadaniem jest uprzątać z świata zdrajców iryjskich lub niebezpiecznych spiskowcom urzędników angielskich. „Koło to ściślejsze“ skazało na śmierć Forstera, ono to kierowało ręką zabójców lorda Cavendish'a i Burke'go. Wielu tej tragedji aktorów uszło w porę z Dublina, schroniło się do Paryża i tu na pozór wiodą życie bezczynne, lecz w rzeczy samej działają bez przerwy, gromadzą pieniężne zapasy, dalsze knując zamachy. Zdrajcę swego Mac Dermotta skazali oni na śmierć, i z paryzkiego to właśnie „koła ściślejszego“ Clan-na-Gael wyruszyło kilku, by wykonać zapadły wyrok. Członkowie „koła ściślejszego“ związani są przysięgą, że w obec zgodnej woli towarzyszów, w obec danego rozkazu nie cofną się przed niczem; ich orężem sztylet i rewolwer. Bracia zaś dynamitowi nie czyhają na ludzi i życie ich, ale wyłącznie wojnę wydają gmachom za pomocą dynamitu, i sztukę tę traktują „naukowo“. I ci bracia dzielą się na pojedyńcze sekcje, które znają tylko bezpośredniego naczelnika swego. Ten znowuż zawisł od innego, który znosi się wprost z wodzem sprzysiężenia w Nowym Jorku.

Petersburg 17. kwetnia. Z powodu artykułu „rosyjskiego właściciela ziemskiego“, przesłanego gazecie *Moskowskija Wiedomosti*, a traktującego o własności ziemskiej i gospodarstwie rolnem w gubernii podolskiej, rzeczony dziennik, opierając się na *Praw. Wiestn.*, zaznacza, że rosyjscy obywatele porzucają rozpoczęte gospodarstwa i oddają je w obce ręce.

Tymczasem obywatele ziemscy Polacy, stanowiący większość posiadaczy ziemskich w gubernii podolskiej, jak i w ogóle w kraju zachodnim, mocno trzymają się swoich gruntów i radziby skupowali te nieliczne stosunkowo ziemie, jakie po roku 1863 nabyte tam zostały przez Rosjan. Polacy obywatele wcale nie myślą uchodzić z tego kraju, ale uchodzą za to z niego ci nieliczni obywatele rosyjscy, którzy tam osiedli. Polskiej kwestji, tej szkodliwej zarazy (!), od której cierpi nasza ojczyzna, która wprowadza jad we wszystkie funkcje życiowe i grozi jej jeszcze niejednym kłopotem w przyszłości, jużby teraz nie było wcale (?), gdyby nasza narodowa polityka nie ograniczała się na marnych półśrodkach, lecz była przeprowadzana poważnie i konsekwentnie. Gdyby to, co było zamierzonem, było wprowadzone w wykonanie w tych rozmiarach i według tego systemu, jaki zalecała zdrowa i wierna sobie samej polityka, znikłaby wszelka nierozsądna nadzieja nawet w najzaciętszych głowach. Powrócona do swoich granic narodowość polska, straciłaby nieprzyjazny swój charakter i kwestja polska byłaby załatwioną bez wszelkich wstrząśnień i pomyślnie tak dla samej Rosji, jak i dla ludności polskiej. Wszelkie mataczenie polskiej intrygi utraciłoby przedmiot, a ona sama utraciłaby grunt, gdyby większość szlachty ziemian w głównych punktach kraju składała się z Rosjan. Potrzeba było nie hurtownego wykupienia wszystkich obywatelskich gruntów od Polaków; potrzeba tylko było uzupełnić własność ziemską w kresowych guberniach, a w tej liczbie i w podolskiej. Mając to na względzie, był zamiar otworzenia rosyjskim ziemianom kredytu rolnego w szerokich rozmiarach, ale intryga potrafiła sparaliżować ten środek i asygnowane na ten cel sumy poszły nie na zaszczepienie rosyjskiej własności ziemskiej w kraju zachodnim, ale na zrujnowanie rosyjskiej posiadłości ziemskiej w całej pozostałej Rosji.

Połowę tej sumy, dodają potem *Mosk. Wied.*, sprzeniewierzył później Juchancew. — Czemuż to już z Polacy nie winni! Ostatecznie więc i Polacy winni, że Moskale kradną.

KRONIKA.

Lwów dnia 21. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Mikulicz z Krakowa przybył dziś do naszego miasta. — P. Hasielki, znany architekta, opuszcza Lwów i przesiedla się do Wiednia. — Sekretarzowi Namiestnictwa, p. Marcelemu Maszkowskiemu, poruczonem zostało prowadzenie starostwa nadwornego w Stryju. — Rudolf Teodor Seeliger, były burmistrz Białej i poseł do Sejmu [illegible] zachodnio-galicyjskiego, zmarł w Białej w 74 r. życia. — W Krakowie zmarł Józef Schwabe, kasjer osobowy tamtejszej stacji kolei Karola Ludwika. — Franciszek Skrzyński, były porucznik, zmarł dnia 19. bm. w Niechobrzu. — W Spasku Tamborowskiem zmarł dnia 7. b. m. ks. Izydor Olgiński, wyświęcony tam przez władzę rosyjskie w r. 1863 z Bodzentyna. — Do Warszawy przybyli w ostatnich dniach pp. Włodzimierz Spasowicz i Erazm Piltz, redaktor *Kraju*. — Dnia 18. bm. zmarł w Salzburgu [illegible] — Arc. Albrecht obchodził wczoraj 25-letni jubileusz jako szef drugiego wschodnio-pruskiego pułku grenadjerów nr. 3. — Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Sladkowski, wyjechał za urlopem na czterotygodniowy pobyt do Meranu. — Z Rzymu donoszą nam, że stan zdrowia marszałka dr. Zyblikiewicza polepszył się znacznie.

Pogrzeb śp. ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego rozpoczął się, stosownie do programu, wczoraj po południu o godzinie 4ej przeniesieniem zwłok z kościoła seminarjum obrz. łac. do katedry. Nieprzeliczone tłumy publiczności, wiedzione bądź ciekawością, bądź pietyzmem, zaległy zawczasu najbliższą okolicę pałacu arcybiskupiego, szkarpy pobliskie i w ogóle całą drogę, którędy przechodzić miał pochód wspaniały. U bram kościółka seminaryjskiego policja czuwała nad porządkiem, cały dzień bowiem spieszyły procesje ludzi, chcących oddać cześć zwłokom arcypasterza. Przyodziany w ornat biskupi i infułę, leżały zwłoki w miedzianej otwartej trumnie na katafalku. U stóp jego na poduszkach spoczywały dwa prześliczne wieńce, od kleryków obrz. łac. i od konwiktorów małego seminarjum.

Gdy o oznaczonej godzinie przybyło duchowieństwo celebrujące, a na placu przed kościółkiem ustawiły się bractwa parafjalne, zakony, zakłady dobroczynne itp., wyniesiono trumnę, ustawiono ją w karawanie, ciągnionym z pompą przez sześć koni i pochód ruszył wolnym krokiem. Całą drogę aż do katedry wysypano z polecenia magistratu piaskiem i pozapalano przydrożne lampy gazowe. Oddział ochotniczej straży ogniowej otwierał pochód. Za nim postępował żywy szpaler z mieszkańców Domu ubogich z jednej, a z sierót Zakładu miejskiego z drugiej strony. Środkiem szły bractwa wszystkich kościołów z chorągwiami, ołtarzykami etc. Dalej kroczyły wszystkie zakony — przodem oo. Franciszkanie, ostatni oo. Jezuici. Za nimi seminarzyści obudwu obrządków, a nakoniec duchowieństwo kapitulne wszystkich trzech obrządków. Przodem postępował ks. infułat Pełesz w imponującej mitrze władycznej, w gronie kanoników, tuż za nim ks. arcybiskup Issakowicz, następnie ks. infułat Mossing i główny celebrant, ks. biskup Morawski, wszyscy w stosownych szatach kościelnych. W należytym odstępie niesiono przed karawanem wyżej wspomniane wieńce, a tuż za karawanem kapelan śp. arcybiskupa niósł na poduszce wysoką dekoracje zmarłego, wielki krzyż orderu Leopolda. Za kapelanem postępował liczny zastęp bliższej i dalszej rodziny zmarłego, JE. namiestnik p. Zaleski, książę Würtembergski z jeneralicją, wszyscy członkowie Wydziału krajowego, Rada miejska z prezydentem Dąbrowskim, mnóstwo urzędników wszystkich dykasteryj — nakoniec różnobarwny tłum kilkotysieczny. Wśród uroczystego nastroju umysłów i odgłosu niezliczonych dzwonów szedł olbrzymi korowód ul. Czarnieckiego, placem Bernardyńskim i Marjackim na plac katedralny. Tu ścisk był niesłychany wprawdzie, lecz ani na chwilę nie zerwano porządku. Gdy trumnę wniesiono do kościoła i umieszczono na wspaniale przystrojonym katafalku, zaczęto odprawiać egzekwie trojakie, co wszystko trwało do godz. 6ej wieczorem.

Do wczoraj nie wiedziano na pewne, gdzie spoczną zwłoki ks. arcybiskupa. Ostatniem życzeniem śp. zmarłego arcypasterza było, aby złożony został w podziemiach kościoła obok seminarjum obrz. łac. Spoczywają tam tylko zwłoki księży arcybiskupów lwowskich Piasteka i Baranieckiego. Po śmierci tego ostatniego wzbronione zostało — jak wiadomo — ustawą sanitarną grzebanie zmarłych w jakichkolwiek katakombach. Gdy obecnie ze strony kapituły i familji objawiono życzenie złożenia zwłok w powyżej wyrażonym grobowcu, udano się do władz o pozwolenie. Magistrat, a względnie fizykat, złożył relację namiestnictwu, przychylnie dla prośby opiewającą, następnie pan namiestnik w tym duchu wystosował telegram do ministerstwa. Wczoraj też nadeszło z Wiednia pozwolenie. Stosownie do tego polecono magistratowi zbadać katakomby. Udała się więc tamże komisja, złożona z fizyka dra Kosińskiego, urzędnika magistratu i ks. kanonika Zabłockiego celem zbadania miejsca odpowiedniego. Nie naruszając piwnicy grobowca dotychczas spoczywających arcybiskupów, wybrano obok leżącą piwnicę, w której od ziemi do sklepień kościoła wymurowane być mają mury, oddzielające od innych piwnic. Dotychczasowa trumna miedziana złożoną zostanie w dębową, nasamprzód ziemią przykryta, jak ustawa nakazuje, a następnie w nyszy obmurowana. Wchód do grobowca tego jest z podwórza seminarjum, zatem podczas złożenia ciała trumna wprowadzoną zostanie nie wejściem kościelnem, tylko schodami, prowadzącemi do seminarjum, i tam w przedsionku ostatecznie będzie pobłogosławioną. Ze śpiewem „Salve regina“ wniosą przydzieleni klerycy trumnę do piwnicy, gdzie natychmiast obmurowaną zostanie. Z tego względu, że kaplica nie będzie otwartą, publiczność nie będzie mieć wstępu.

Od wczoraj południa powiewa sztandar żałobny na wieży ratuszowej, który zdjętym zostanie dopiero po złożeniu zwłok w grobowcu.

Testament ks. arcybis. Wierzchlejskiego, własną jego ręką pisany 1. listopada 1870, przed samym wyjazdem na sobór rzymski, zaczyna się od słów: „W Imię Trójcy przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha Św. — Upomnienie Kościoła Św.: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch jest i w proch się obrócisz“, do siebie stosując, wyznaję się być prochem i wierzę i wiem, że gdy duch mój pozew otrzyma stawienia się na sąd boży, to nędzne ciało moje w proch się rozsypie i do ziemi wróci, z której jest wzięte, aby kiedyś znowu do lepszego — jak w Bogu ufam — zmartwychwstało żywota.“

Uniwersalnym dziedzicem ustanowione w połowie małe seminarjum lwowskie obrz. łac., w drugiej połowie rodzina. Dziedzice jednak mają obowiązek zaspokoić koszta pogrzebu, długi, jako też szereg poszczególnych legatów. Egzekutorem testamentu i kuratorem masy pośmiertnej ustanowiony ks. kanonik Zabłocki.

Testament kończy się następującem pożegnaniem: „Najmilsi Bracia i Synowie moi w Chrystusie Jezusie Panu naszym! Oto stawam na straszny sąd Chrystusa Pana, abym zdał liczbę z włodarstwa mojego za siebie i za Was, liczbę bardzo ścisłą i surową, bo wedle wyroku Ducha św. „najtwardszy sąd tych będzie, co są przełożonymi.“ Jeżelim więc kogo z Was mimowolnie ukrzywdził, jeżeli kogo czy słowy, czy czynem obraził lub zgorszył, proszę w pokorze o odpuszczenie nieprawości mojej, przebaczcie Waszemu pasterzowi dla miłości Bożej, bom nie przestał być glinianem naczyniem, chociażem w sobie skarby Boże nosił. A jako ja za Was za żywota mego codziennie Pana Boga prosiłem i za wszystkich Najśw. ofiarę sprawowałem, tak i Was gorąco proszę, abyście się za duszę moją po mojej śmierci modlili, a jałmużną i ofiarowaniem Mszy św. wyprosili miłosierdzie w dzień sądu i ulgę w mękach czyśćcowych. A teraz polecając Was wszystkich, duchownych i świeckich, łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa i opiece niepokalanie poczętej Najśw. Panny Marji, Matki Bożej, żegnam Was, Wasze dzieci i wnuki i wszystkich po raz ostatni, błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Ta jest moja ostatnia wola.“

† **Dr. Aleksander Sas Bojarski**, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademji umiejętności, umarł w sobotę w Krakowie po dłuższej chorobie. Śp. Bojarski urodził się w r. 1834; po ukończeniu studjów prawnych wstąpił najprzód do sądownictwa, a następnie od r. 1866 był profesorem prawa i postępowania karnego na uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie dwa razy obrany był dziekanem wydziału prawa i administracji. Obok zawodu swojego profesorskiego pracował był śp. Bojarski bardzo gorliwie na polu literatury i nauki ojczystej; wydał był najprzód: „Zasady nauki o poczytaniu“, następnie „Dwa zabytki polskiego sądownictwa z XVI. wieku“; przetłómaczył ustawę o nowej procedurze karnej; brał czynny udział w wydawnictwie czasopisma wydziału prawa; położył wielkie zasługi w układaniu niemiecko-polskiego słownika, mianowicie polskich wyrazów prawnych; prócz tego pozostawił wiele materjału do słownika staropolskich wyrazów. Na wydziale historyczno-filozoficznym Akademji umiejętności był śp. Bojarski sekretarzem, a długi czas zastępował jeneralnego sekretarza Akademji.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się dziś d. 21. bm. o godz. 4ej po południu.

† **Zefir Romański**, stolarz, weteran wojsk polskich z r. 1831, zmarł w Czerniowcach 16. b. m. w 70. roku życia. Pogrzeb odbył się 18. b. m. przy wcale licznym udziale publiczności. Czytelnia polska była reprezentowaną przez prezesa i kilku członków. Kondukt prowadziło 7 księży.

Święcone u ks. biskupa Sylwestra Sembratowicza zgromadziło nader liczny zastęp duchowieństwa wszystkich trzech obrządków, dostojników wojskowych, rządowych i autonomicznych. W gronie obecnych znajdowali się między innymi ks. arcybiskup Issakowicz i ks. biskup Morawski, państwo namiestnikostwo Zalescy, książę Würtembergski, hr. Rusoccy, prezydent m. Dąbrowski, członkowie Wydziału krajowego i naczelnicy wszystkich władz miejscowych.

Dla rodziny po śp. Krzyżanowskim od p. S. K. 1 zł., razem z wykazanemi 4 zł.

Konkurs na posła do Rady państwa z miasta stołecznego Lwowa.

Czytamy w *Szczuthu*:

Miasto Lwów wraz z przedmieściami poszukuje kandydata na posła do Rady państwa, a my podpisani, którzy decydujemy o wyborze, żądamy, aby kandydat zobowiązał się:

1. Do Koła polskiego nie wstępować.
2. Prowadzić politykę wolnej ręki.
3. Panu Grocholskiemu nie kłaniać się.
4. Być demokratą, co się zowie.
5. Wszystkim ministrom dać dymisję.
6. Pamiętać o tem, że (ponieważ Lwów był zawsze przeciwnikiem sojuszu z liberałami) poseł lwowski powinien Czechom pokazać, że „my ich nie potrzebujemo“.

Lwów w kwietniu. Nieustający klub tromtadratów.

Kradzież w kościele podhoreckim. Dnia 13. bm w niedzielę wielkanocną z rana po skończonem nabożeństwie ukrył się w kościele w Podhorcach gospodarz i kuśnierz miejscowy, niejaki Jan Bilski, przeszedł do zakrystji, w której drzwi i okno było otwarte dla przewietrzenia, a mając przy sobie narzędzia złodziejskie, otworzył komodę, w której znajdowały się dwie skarbonki. Już je wyniósł do sieni, odbił kłódkę u jednej skarbonki i zaczął wyładowywać kieszenie pieniądzmi, gdy organista nadszedłszy właśnie ze synem przed kościół, spostrzegł, że okno w zakrystji, które zostawił otwarte, jest teraz zamknięte, a zbliżywszy się, usłyszał jakiś niezwykły szmer w kościele. Posłał zaraz po klucze, lecz gdy otwierał drzwi, złodziej począł uciekać po schodach na chór i ukrył się za organem, gdzie go schwytano. Znaleziono przy nim zabrane ze skarbonki pieniądze w kwocie 35 złr., dwa wytrychy, dłuta i ostry nóż za cholewą. Złodzieja odesłano do sądu w Olesku.

Konkurs. W szkole ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie botanicznym jest opróżnione jedno stypendjum z fundacji miejskiej. Według warunków, statutami określonych, przyjętymi być mogą na ten fundusz tylko chłopcy prawego pochodzenia, bez majątku, należący do gminy lwowskiej, po obojgu rodzicach, albo przynajmniej po ojcu osieroceni, prócz tego mają być silnej i zdrowej budowy ciała, wieku nie więcej nad lat 18 i winni się wykazać, że potrzebne nauki elementarne odebrali, a więc, że ukończyli 4 klasę w szkole publicznej ludowej, albo według dawnego systemu, w szkole normalnej, lub też 3 klasę w szkole trywjalnej dawnego systemu. Kurs nauki takiego stypendysty trwa zwykle 4 lata, w ciągu których uczeń pomieszkanie, wikt i odzież w zakładzie bezpłatnie otrzymuje. Prośby kandydatów, zaopatrzone potrzebnemi dowodami, wniesione być mają do magistratu najdalej do 15. maja br.

Sobotni galop myśliwski odbył się, mimo słoty dokuczliwej, zimna i błota niesłychanego. Zapewne jednak z tych przyczyn przybyło na plac Św. Jura zaledwie 5 uczestników. P. A. Heydel udawał jelenia, rola gończych przypadła rotmistrzowi Sewer. Rafałowskiemu i p. Witołdowi Postruskiemu, a myśliwych po śniegu i grudzie udawali pp. A. Pogłodowski i Zdzisław Zarewicz (ten ostatni ochotnik jednoroczny 80go pułku piechoty). Szczupła gastka niezastraszonych niepogodą sportsmanów wyruszyła tedy rogatką Gródecką, przez Bogdanówkę do lasu Biłohorskiego. Ztamtąd zawrócono się na Janowskie, na błota zwane „Szembarki“ i po długich a uciążliwych gonitwach powrócono do miasta przez rogatkę Kleparowską. Półtrzeciagodzinny trud wytrzymały wszystkie konie ku zupełnemu zadowoleniu jeźdźców.

Wystawa Matejkowska została przedłużoną do niedzieli.

Uznanie. Cesarz polecił wyrazić uznanie swoje Kazimierzowi Skwierczyńskiemu, radcy skarbowemu w Sanoku, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Z kolei Karola Ludwika. Dnia 20. maja zaczną kursować pociągi kurjerskie, a zarazem zastanowione będą ku wielkiej szkodzie publiczności pociągi mięszane, które odchodziły ze Lwowa o god. 7 z rana, a przybywały z Krakowa do Lwowa o godz. 8 wieczorem. Pociągi kurjerskie kursować będą tylko przez lato.

Weg nach Rąkowa! Taki napis stoi na jednym z nowych drogoskazów, świeżo ustawionych w powiecie samborskim. Czy stylizacja ta, informująca co do drogi przecinającej włości polskie i ruskie, była aprobowaną przez starostę samborskiego, i czy nie raczej przez prezesa tamtejszej rady powiatowej?

Pierwszy wiedeński Bazar J. Königsbergera we Lwowie ogłasza, że sprzedaje tanio: zarękawy każdej wielkości i futra po połowych cenach, 50 wykluwaczów do cębów, 1 nesigrosz, kalesony damskie, 1 szpilka do kapeluszu, 1 wywabicz do atramentu, 1 gwizdeg, 1 kazasolek strzelający i 1 szkrzyneckę nocną z przyrządami do lalki, a wszystko to za 110 groszów.

Upadłość zgłosił pan M. Gregorowicz, właściciel handlu sukiennego w Czerniowcach.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 20. kwietnia. Skradziono p. Franciszkowi S., kucharzowi z Żółkwi, w hotelu pod l. 26 ul. Żółkiewska, z otwartego pokoju czarny surdut wart. 7 złr. wraz z paszportem wojskowym i 1 złr.; p. Julianowi G. ze strychu l. 26 ul. Kaźmierzowska stolarską torbę, hyble, dłuta itp. oraz ćwierć korca pszenicy wart. 45 złr.; panu St. Sz. l. 2 ul. Pańska kilkanaście łokci dywanika ze schodów wart. 35 złr.; p. L. B. kotlarzowi l. 9 ul. Syxtuska blaszaną wannę wart. 14 złr.; panu K. B. l. 11 ul. Kurkowa parę butów lakierowanych z cholewami i 2 buty nieparzyste, wszystkie z ostrogami. — Aresztowano Jana Zelnera za kradzież nieodszukanego dotąd wózka ręcznego o trzech kołach wart. 20 złr. u pana Wiktora G., kupca, l. 29 ul. Karola Ludwika; Mojżesza Steisala głuchoniemego izraelitę z kurą skradzioną; Szymona Huńkę, znanego złodzieja, który kładąc pozornie ofiarę na tacę przy Bożych grobach w cerkwi Wołoskiej, zabierał po kilkanaście centów, co kilka razy powtarzał; Seńka Kota przy rozbiciu szafki z wiktuałami l. 46 ul. Łyczakowska; Salomona Schläfriga, 12-letniego izraelitę, gdy się wymykał zakrystją z kościoła jezuickiego i znaleziono przy nim 1 portmonetkę i 6 sakiewek, w 2 znajdują się medaliki z Matką Boską, w trzecim 15 ct., a w czwartym 1 złr. drobnemi; Franciszkę Rudawską za kradzież wiktuałów; Michała Graffa za kradzież surduta. — Pan M. K. zgubił złotą spinkę, przedstawiającą rycerza z piką na srebrnym koniu; p. Jakób B. 3 złote pierścionki wart. 14 złr. — W karczmie pod l. 63 na rogatką Janowską pozostawił 18. bm. jakiś włościanin, rzekomo z Prosny, konia, po którego dotąd nikt się nie zgłosił.

Zabłotów 20. kwietnia. Dnia 8. maja br. upływa sto lat, jak zarząd austrjacki odebrał monopol tytoniowy w własny zarząd. Wprawdzie monopol ten już w r. 1670 zaprowadzono w Austrji, lecz produkcję, jako też sprzedaż, a z tem wszelkie prawa do r. 1784 wydzierżawiano przedsiębiorcom. Dopiero patentem z 8. maja 1784 odebrał rząd monopol cały w Austrji w własny zarząd z tego powodu, ponieważ okazało się, że przez dzierżawę mało zyskiwano, bo czysz dzierżawny w r. 1784 wynosił tylko 1,925,000 złr. (według pouczenia o ustawie skarbowej, wydania Augustyna Konopaska z r. 1856, tom 2.) Począwszy od r. 1784, dochody ciągle się zwiększały, a to tak, że po stu latach dochód wynosi bajeczną sumę. Porównawszy r. 1784 (1,925,000 złr.) z rokiem 1883, który według budżetu z r. 1884 przyniósł brutto dochodu 70 miljonów, więc po potrąceniu wydatków 24 miljonów, pozostaje czysty zysk 46 miljonów złr., a więc dochód z tytoniu powiększył się o 2300%.

Kimpolung 17. kwietnia. Straszne morderstwo popełniono w Ruskiej Mołdawicy dnia 9. bm. Wasyl Berluk, 70-letni gospodarz tamtejszy, przy podziale majątku między dwie swoje córki, Iwonę i Annę, wzbraniał się tej ostatniej wydać 20 prążyn gruntu. Anna namówiła Iwonę do pomocy w zemście; kiedy więc ojciec w nietrzeźwym stanie położył się na spoczynek i zasnął, Iwona przytrzymała mu ręce, a Anna tak długo dusiła go za szyję, dopóki nie skonał pod jej rękami. Zbrodniarki odstawiła żandarmerja do sądu powiatowego.

Gorlice 20. kwietnia. Po dwudziestoletniej niewoli i niedoli na najwyższą łaską carską, pozwolono ks. Janowi Brzozowskiemu, pijarowi, przejechać przez polską krainę z Syberji, z zastrzeżeniem, aby aż do granicy państwa zostającej pod rządami cara, nie zatrzymywał się nigdzie. To też przybył on w ten sposób do Galicji do brata swego młodszego, Piotra, dyrektora kopalń naftowych, i właściciela tychże. Rzewne to było spotkanie, a przytem radość Piotra była do niaokreślenia, tak, że świadkowie tego przywitania cieszyli się radością tych dwóch kochających się braci — a cieszyli się tem bardziej, że po jubileuszu śp. Konarskiego, przybył nam, że się tak wyrażę, jeszcze jeden potomek jego, dla krzewienia oświaty na drodze prawdy, jaką się odznaczali zawsze Pijarzy, wydając dzielnych i prawdziwych synów ojczyzny.

Ks. Jan B. po przywitaniu się z bratem, udał się natychmiast do Krakowa (donieśliśmy o tem; p. R.) i tam przedstawił się władzom rządowym, a potem przełożonemu ks. Pijarów, ks. Sł., gdzie z otwartemi rękami przyjętym został dla objęcia katedry matematycznej, jako specjalista w tym względzie.

Opowiadał nam ks. Jan o swych kolegach niedoli, którzy złamani cierpieniem, wpadali w różne dziwactwa, i dopiero sprowadzano ich na drogę nie kompromitującą Polaków.

Mamy wiele cennych materjałów, przedstawiających pobyt naszych rodaków na Sybirze pióra Kopcia, Piotrowskiego, Czaplickiego, Niemojowskiego i wielu innych, lecz z takim opisem, jak ustny ks. Jana B., nie spotkaliśmy się jeszcze nigdzie. To też zapraszamy i zachęcamy ks. Jana, aby nam podał szczegóły o życiu tak zwanych „Sybiraków“ naszych. Ks. Jan B. jest jednym z współredaktorów *Głosu kapłana*.

Poznań 19. kwietnia. *Dzien. Pozn.* pisze: *Kraj* dziwi się, dlaczego w sprawie, wytoczonej J. I. Kraszewskiemu, a która będzie sądzoną dnia 12. maja br. w Lipsku, nie staną jako obrońcy p. Kantak, ks. dr. Stablewski i inni z grona posłów. Nie staną oni dla tej prostej przyczyny, że prawo na to nie pozwala. Tylko doktorowie prawa mogą, jeśli sąd pozwoli, stawać przed kratkami jako obrońcy. Pozwolenia takiego wszakże sąd rzadko udziela. Zresztą obaj wyżej wymienieni nie są doktorami prawa. Że zaś żaden obrońca Polak nie będzie występował w obronie dostojnego jubilata, to znów dla tego, że żadnego z nich jubilat do tego nie zawezwał.

Wiedeń 19. kwietnia. Dzisiaj po południu zastrzelił się adwokat nadworny i sądowy, dr Józef Bach, brat niegdyś ministra. Powodem samobójstwa ma być choroba umysłowa.

Polityczne towarzystwo ludowe na Szląsku, o którem już wspomnieliśmy, otrzymało potwierdzenie statutów swoich, i odbyło pierwsze zebranie swoje w sobotę dnia 19. bm. o godz. 1ej po południu w sali Bazaru Cieszyńskiego.

Ludność Morawji. Według ostatnich obliczeń wynosi ludność Morawji 2,100.000 dusz, i to 1,500.000 Słowian, a 600.000 Niemców.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 21. kwietnia po raz pierwszy: „Oblężenie Lwowa,“ dramat historyczny w 5 aktach Karola Brzozowskiego, muzyka Wilhelma Czerwińskiego. Nowe dekoracje pędzla p. Dülla, mianowicie akt I.: „Rynek i ratusz miasta Lwowa,“ akt II. zmiana 2ga: „Wnętrze kościoła Bernardyńskiego,“ w akcie IV.: „Obóz Chmielnickiego z widokiem na Lwów.“ W przedstawieniu dzisiejszem bierze udział cały personal dramatyczny. Orkiestrą dyrygować będzie p. Wilhelm Czerwiński, który na życzenie autora skomponował muzykę na chóry i sola, które odśpiewają pp. Fontana, Florjański i Fedyczkowski.

* Jutro we wtorek dnia 22. kwietnia po raz czwarty: „Opowieści Hoffmana“ (Les Contes d' Hoffmann), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. Od jutra można dostać w kasie teatralnej broszurki z treścią powyższej opery.

Z Koła literackiego. Najbliższe posiedzenie „Koła literackiego“ odbędzie się we wtorek, tj. dnia 22. bm. o godz. 7ej wieczorem. Na porządku dziennym dyskusja o sprawach wewnętrznych „Koła,“ tudzież pogadanka o rabatach księgarskich, a nadto wybór czterech nowych członków. Z powyższych względów wydział „Koła“ uprasza o najliczniejsze zebranie.

Ryszard Roepell, profesor i rektor uniwersytetu wrocławskiego, znany i zasłużony badacz dziejów polskich, obchodził w sobotę 50-letni jubileusz doktorski. Wiadomo, że we Wrocławiu zawiązał się komitet pod przewodnictwem prof. Nehringa, który w tem przekonaniu, iż czcigodnemu jubilatowi byłaby sympatyczną owacja historyków polskich, dająca wymowne świadectwo czci i uznania dla jego cennych prac na polu historji polskiej, uznał za rzecz najwłaściwszą wręczyć jubilatowi na uczczenie 50-letniego naukowego jego zawodu, album zasłużonych i znanych historyków polskich. Wezwani w tym celu historycy polscy z miłą chęcią przesłali swoje fotografje, a w sobotę nastąpiło wręczenie albumu. W uroczystości tej z grona historyków krakowskich brał udział prof. Bobrzyński, jako delegat Akademji umiejętności.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 19. kwietnia. Za dwa dni, tj. wczoraj i dziś, wypada mi obecnie zdać wam relację ze zdrowia i powodzenia naszej giełdy. Owóż wczoraj oblicze jej było chmurne i niewesołe jakkolwiek z razu depesze paryskie doniosły o interwencji Banku otomańskiego, jakkolwiek popyt i podaż walorów odbywały się z razu dość normalnie, i jakkolwiek nakoniec z Berlina sygnalizowano dalszą zwyżkę rubli, spowodowaną widokami niedalekiej nowej pożyczki rosyjskiej. W ciągu dnia jednak nadeszły z Berlina i Paryża kursa, które nie licowały z różowemi oczekiwaniami spekulantów i sprowadziły dość dotkliwą reakcję na całej linji. Nawet w akcjach tureckich obrót odbywał się nadzwyczaj mozolnie i tylko z wielkim wysiłkiem interesowanych. Zdarzyło się np., że mimo oficjalnego kursu 155·75, ofiarowano naraz 1000 sztuk tego waloru po 155·30. Lecz gdy poważną tę partję zabrał natychmiast z placu duch opiekuńczy, który czuwa troskliwie nad młodziutkim żywotem benjaminka, tj. Zakład kredyt. dla h. i p., kurs akcyj poprawił się cokolwiek. Kredyty spadły nieco, choć powiadano dość głośno, że Zakład układa się już z p. Dunajewskim o marcową emisję 40 miljonów renty austrjackiej. Ludwiki straciły znów odrobinę pod naciskiem znacznej podaży, a Czerniowieckie znów zyskały skutkiem pogłosek o pertraktacjach, zdążających do podziału tej linji i jej upaństwowieniu. Renty po większej części stały niżej; złoto nie zmieniło kursu.

Dziś znowu odbywały się formalne gonitwy za kontrminerami tureckich walorów. Gdy się pojawili za ich kulisą, kursa na dany znak wyśrubowano w górę, a przytem wypuszczono sforę ajentów, którzy mieli zadanie krzyżować roboty kontrminy. Wszystko to podziałało dość korzystnie na cały targ w ogóle, który przedtem wyglądał bardzo a bardzo nieszczęśliwie. Aż dwa bowiem miano powody utrapienia: zniżkę gwałtowną tramwajów, skutkiem pogłoski o odrzuceniu rekursu Towarzystwa przez Namiestnictwo, i ponowną baissę Lu-

dników. Na tę ostatnią wpłynęła przewidywana konkurencja ze strony kolei transwersalnej i depesze o mrozach galicyjskich. Czerniowieckie zrazu podskoczyły trochę, lecz nie na długo; również redukcji doznały także Nordbany. Renty niemal wszystkie płacono dobrze. Złoto ciągle stoi w miejscu, ruble natomiast *in floribus*.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. W wykonaniu postanowienia, zawartego w § 6 przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacjach komunalnych, Bank krajowy wycofał z obiegu i poddał zniszczeniu następujące obligacje komunalne 1szej emisji:

1. Sztuk 5 po 100 złr. ser. A. nr. 116, 131, 165, 172 i 184.

2. Sztuka 1 na 1000 złr. ser. B. nr. 21.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 19. kwietnia 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona złr. 9·— do 9·75, pszenica biała —·— do —·—, pszenica żółta 9·— do 9·50, żyto 7·— do 7·40, owies na nasienie złr. 7·25 do 8·50, owies obroczny złr. 6·80 do 7·25, jęczmień browarny złr. 7·25 do 8·— jęczmień obroczny złr. 6·50 do złr. 7·25, rzepak złr. 13·— do złr. 14·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch celny do gotowania 8·— do 11·50, groch pastewny 5·50 do złr. 6·80, wyka na nasienie złr. 6·50 do złr. 7·25, wyka obroczna złr. 5·40 do 6·—, bobik złr. 6·50 do złr. 7·50, hreczka złr. 7·— do 8·50, koniczyna czerwona złr. 40·— do 60·—, koniczyna biała złr. —·— do —·—, koniczyna szwedzka złr. 90·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 33·50 do 34·—.

Targ na woły. Wiedeń 21. kwietnia. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 526 sztuk, węgierskich 688, niemieckich 435, razem 1649.

Płacono galicyjskie złr. 54·— do 60·—, węgierskie 55·— do 63·—, niemieckie złr. 55·— do 64·— za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 48.

Przegląd polityczny.

LWÓW 21. kwietnia.

Tagblatt donosi: Prawie wszystkie korporacje rolnicze Galicji zachodniej, jakoteż większa ich część w Galicji wschodniej zamierzają wystósować petycję do Koła polskiego z żądaniem, ażeby Koło przy ponownych w Izbie obradach nad ustawą gorzelnianą wystąpiło za przyjęciem projektu rządowego bez zmian, gdyż wniosek Grocholskiego sprzeciwia się interesom 450 gorzelni galicyjskich, przynosząc natomiast korzyść tylko co najwyżej 28 gorzelniom podolskim.

W sobotę 19. bm. obradowała komisja gospodarcza Izby panów nad projektem do ustawy, dotyczącej uregulowania eksploatacji wosku ziemnego w Galicji i na Bukowinie.

Jako komiczny epizod z dziejów obecnej opozycji centralistycznej, a raczej jeszcze z dziejów zamierzonej polityki abstencyjnej posłów niemiecko-czeskich, przynoszą dzienniki wiedeńskie odezwę wydziału niemiecko-narodowego stowarzyszenia w Warnsdorfie, w półn. Czechach. Wydział zapytuje lapidarnemi słowami zjednoczoną lewicę, czy nie uważa za odpowiednie, ażeby biorąc asumpt z rozwiązania techniki Berneńskiej, już teraz rozwinąć sztandar biernej polityki w obec rządu i Rady państwa. Otóż politycy z Warnsdorfu zdradzili nieświadomie zupełną nieznajomość spraw, które zaledwie przed kilku tygodniami były przedmiotem dyskusji w całej prasie austrjackiej. Wiadoma rzecz przecie, że o rozwiązaniu techniki Berneńskiej nigdy nawet nie było mowy, natomiast rząd wymagał od funduszu krajowego lub z kasy gminnej miasta Berna pewnej subwencji na rzecz tej szkoły. Pamiętny memorjał kolegium niemieckich profesorów tej szkoły skonstatował sam smutne jej stosunki i z naciskiem podniósł ze swej strony, że stan taki dłużej trwać nie może. Postawił przytem dwie alternatywy: albo zamknąć zakład, albo zaprowadzić we wszystkich kierunkach znaczne ulepszenia, któreby spotęgowały frekwencję słuchaczy. Zauważył nakoniec wspomniany memorjał, że w tym celu należałoby wziąć do pomocy fundusz krajowy Morawji. Oto prawdziwy przebieg rzeczy. Atoli politycy z Warnsdorfu nie troszczą się bynajmniej o prawdę, lecz cytując fałsze, wzywają swoich posłów do abstencji. Byle handel szedł!

Deputowany Lienbacher, agituje pomiędzy włościanami przeciw polskiej „darowiźnie miljonów“ Galicji. W oberży „pod ptakiem“ w Antherung miał ten deputowany w czasie zgromadzenia katolicko-politycznego stowarzyszenia podburzającą mowę w duchu powyższym.

Presse donosi, że jednem z pierwszych przedłożeń rządu zaraz po ponownem zgromadzeniu się Rady państwa będzie projekt wykupna kolei arc. Albrechta.

Do *Politik* donoszą z Berna, iż nieprawdziwem jest doniesienie dzienników wiedeńskich, powtórzone także prez nas, o naradzie komitetu wykonawczego morawskich deputowanych stronnictwa narodowego. Podobna narada nie miała wcale miejsca.

Do *Pester Lloyda* telegrafują pod datą 18 go b. m. z Zagrzebia: „Skutkiem dotyczącego zapytania wydał rząd krajowy okólnik, w którym powołując się na artykuły ustawy z 21. czerwca 1878 o równouprawnieniu żydów, oświadcza, iż dla chcących przejść na mojżeszowe wyznanie, nie istnieje żadna prawna przeszkoda, a małżeństwo z takimi konwertytami jest zupełnie dozwolonem“. W obec znanych losów ustawy o mięszanych małżeństwach w Sejmie węgierskim, wiadomość ta wydaje się być problematyczną i potrzebuje dalszych komentarzy.

Cesarz zarządził zniesienie opłat, jakie pod nazwą „Wladikarina“ ciążyły na wyznawcach kościoła prawosławnego w Bosnji, a których nie uiszczały inne wyznania.

Z Wiednia donoszą, że zjazdu cesarza austrjackiego z carem nie inicjował nikt ani z Petersburga ani z Wiednia; gdyby się jednak okazał pożądanym, w takim razie odbyłby się w Berlinie i wziąłby w nim udział także król włoski, czego życzą sobie w sferach berlińskich.

Zupełnie takie same zdanie, jakie w sprawie rezygnacji prymasa Ledóchowskiego wyraził *Dziennik* w ostatnim numerze swoim, wyrażają także bezstronne dzienniki niemieckie. Tylko *Journal de Rome* pisze: „O rezygnacji kardynała Ledóchowskiego i o jej przyjęciu przez papieża nie wiadomo nic w Watykanie“. To zaprzeczenie dziennika rzymskiego przypomina ową wyrocznię starożytną: *Ibis redibis non morieris in bello*, w której nie wiadomo było, do czego stosuje się owo *non*; czy zatem *Journal de Rome* twierdzi, że w Watykanie nic nie wiadomo i o rezygnacji i o przyjęciu jej przez papieża, czy też tylko niewiadomo nic o takiej rezygnacji prymasa Polski, którą papież przyjął. Natomiast donosi *Kreuz Ztg.*, iż rezygnacja prymasa nie ulega wątpliwości, a nawet pewnem jest przyjęcie jej przez papieża, a tylko ogłoszenie jej nastąpi dopiero wtedy, gdy znajdzie się taki następca Ledóchowskiego, na którego będą się mogli zgodzić i papież i rząd pruski.

Germania donosi z Rzymu, że wyrokiem Izby kasacyjnej postanowiono, wystawić na publiczną licytację te nieruchomości będące własnością kongregacji „de propaganda fide“, które po dniu 16. lipca nie będą sprzedane z wolnej ręki. Tenże sam dziennik zaznacza z Rzymu jeszcze następującą wiadomość: „Tutejsze dyplomatyczne Koła dotknęło niemile milczenie tutejszych półurzędowców w sprawie rzekomej rozmowy Depretisa z Kendellem, w sprawie, która przedewszystkiem Austrja radaby mieć wyjaśnioną. Zdaje się, że rząd włoski nie życzy sobie wystąpić z zaprzeczeniem.“

Po przyjęciu przez senat petersburski skargi kasacyjnej Eugeniusza Żukowicza, owego studenta uniwersytetu warszawskiego, który wypoliczkował Apuchtina, departament kryminalny warszawskiej Izby sądowej sądził dnia 15. bm. znów tę sprawę w drodze apelacji. Wyrok wszakże pierwszej instancji zatwierdził i tylko co do kary wymierzonej zastosował manifest koronacyjny, tj. Żukowiczowi karę z roku jednego i sześciu miesięcy więzienia zmniejszył do roku.

W zbiorowem przyjęciu ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu u arcyks. Rudolfa, które odbyło się w piątek 18. bm., nie brał udziału poseł rosyjski Nelidow, a nieobecność swoją usprawiedliwił tem, że był to dzień w święcie prawosławnym nader uroczysty (w. piątek). Mimo to po południu tegoż dnia o godzinie 4. zjawił się Nelidow w Yildiz Kiosku i był przez samego cesarzewicza przyjmowany. Ku wieczorowi przedsiębrało cesarzewiczowstwo wycieczkę do słodkich wód. Towarzyszyły im przytem niezliczone kaiki i ekwipaże. O godzinie 7. wieczorem odbył się obiad na 62 nakryć. Zaproszenia sformułowane były po turecku. Stoły ustawione w podkowę uginały się pod nakryciem szczerozłotem, a *menu* składało się z 18 dań. Do stołu prowadził padyszach arcyks. Stefanię, a arcyks. ambasadorowę br. Calice. Po prawej ręce sułtana usiadł arcyksiężna, obok niej ambasador br. Calice, po lewej arcyksiężę i baronowa Calice. Za plecyma sułtana stał dragoman cesarski i mistrz ceremonji Munir bey, który pośredniczył w ożywionej konwersacji cesarzewiczowstwa z Abdul-Hamidem. Na deser podano eleganckie bomboniery z portretami arcyksięcia i arcyksiężnej. Muzyka cesarska grała na przemian hymn turecki i austrjacki, poczem dwa razy odegrała gawotę skomponowaną na cześć arcyks. Stefanji. Po obiedzie usunęli się cesarzewiczowstwo na dłuższą pogadankę ze sułtanem, w której brał udział również ambasador z żoną. Przy rozstaniu ofiarował sułtan arcyksiężnej kosztowny naszyjnik brylantowy, a arcyksięciu bogatą szablę.

Nazajutrz rano (w sobotę) udali się dostojni goście na brzeg azjatycki, gdzie już oczekiwały ich przybycia wspaniałe, osiodłane wierzchowce ze stajni cesarskiej. Po krótkiej przejażdżce przez miasto i cyprysowy cmentarz muzułmański, zatrzymano się na szczycie wzgórza Bulgurlu, skąd roztacza się przecudowny widok na Bosfor. Śliczna pogoda sprzyjała podczas całej tej wycieczki i dopiero po godzinie wrócono z powrotem. Zwiedzono teraz letnią rezydencję sułtana, pałac Belejchej, który jest największy z wszystkich domów padyszacha i urządzony z bajecznym przepychem wschodnim. W tym właśnie pałacu mieszkała cesarzowa Eugenja w roku 1867 w czasie pobytu swojego w Stambule. Stanąwszy w Yildiz Kiosku, zjedli goście śniadanie, a po południu zwidzili arsenał marynarki i artylerji. Projektowana wizyta arcyksiężnej Stefanji w haremie sułtana, nie przyszła do skutku z powodu niedyspozycji sułtanki; nastąpić ma jednak w ciągu dni najbliższych. Obiad odbył się wieczorem u ambasadora austrjackiego. Zaproszeni nań byli także wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i notable z pośród austro-węgierskiej kolonji. Ta ostatnia ma podobno urządzić cesarzewiczowstwu serenadę.

Z treści telegramów główno-dowodzącego w Tonkinie, ogłoszonych w Paryżu, wypływa, a to w myśl twierdzeń dziennika *National*, że cel wyprawy francuskiej nie jest bynajmniej jeszcze osiągnięty. W pośród niepewności [illegible] raz w [illegible] Thanhoa, aby ukarać winnych dokonanej na misjonarzach rzezi. Francja ma tu dwojaki cel: wzmocnienie wpływu swego przez podtrzymanie misji, [illegible] francuskie [illegible] religją i rozszerzeniem wiary przez rząd republikański.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(N.) Wiedeń 21. kwietnia. Od dłuższego czasu istniały pomiędzy członkami komisji ministerjalnej, zarządzającej kolejami państwowemi, zasadnicze różnice zapatrywań co do przyszłej organizacji. Z początku zdawało się, że zapatrywania p. Pichlera wezmą górę, lecz od kilku tygodni zmieniły się rzeczy. P. Czedik, widząc niebezpiecznego współzawodnika w osobie p. Pichlera, potrafił sprawami tak pokierować, że usunął go na bok, zajął stanowisko dominujące i sam już tylko [illegible] i innych członków komisji, a pod względem organizacji własnemi tylko kierował się poglądami.

Ostatniemi czasy przedstawienia, wnioski i projekty p. Pichlera [illegible] zaszły znaczniejsze nieporozumienia, a gdy z dodatku zeszłego tygodnia p. Czedik [illegible] posady przy innych kolejach, widział się p. Pichler zmuszonym wystąpić z komisji ministerjalnej, [illegible] posadę dyrektora kolei Łupkowskiej. Decyzja co do tej dymisji jeszcze nie zapadła. Jakkolwiek p. Pichler jest dla kraju [illegible] chylności dla krajowców, niźli od p. Czedika spodziewać się można. Przez przyjęcie rezygnacji jego pozbawioną by została komisja ministerjalna zdolnego kierownika.

(N.) Wiedeń 21. kwietnia. Komisja ministerjalna obsadziła już niektóre posady na przestrzeni Podgórze-Oświęcim, albowiem otwarcie jej nastąpi niezawodnie dnia 1. czerwca. Dyrekcja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej obejmuje tymczasowo kierownictwo ruchu na tej przestrzeni.

(D.) Wiedeń 21. kwietnia. Szapary konferował wczoraj w południe przez dłuższy czas z ministrem Dunajewskim.

(D.) Wiedeń 21. kwietnia. 38 radców miejskich zwołało na dziś wieczorem zgromadzenie wyborców, celem omówienia kwestji ugody z koleją Północną.

(D.) Wiedeń 21. kwietnia. Cesarz ułaskawił Karola Schenka; stracenie Hugona Schenka i Schlossarka odbędzie się jutro 22. b. m.

Berlin 21. kwietnia. *Montagsblatt* utrzymuje, że coraz bardziej prawdopodobnym staje się zjazd cara z cesarzem austrjackim i niemieckim przy sposobności letniej podróży tych ostatnich.

Petersburg 21. kwietnia. We czwartek przedsięwzięła policja rewizję w redakcji *Nowosti* i zabrała wiele manuskryptów. Przyczyna tego kroku nieznana. Korespondent *Germanii* donosi, że [illegible] Bronowski został dlatego uwięziony, ponieważ będąc rosyjskim oficerem, rozpuszczał wieści, uwłaczające dworowi.

Praga 21. kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że p. Grocholski [illegible] zamiaru zrzec się przewodnictwa w Kole polskiem. (Wiadomość nieprawdopodobna; p. Red.)

Zara 21. kwietnia. Hr. Taaffe polecił Jovanoviczowi bezzwłoczne przeprowadzenie porozumienia z Klaićem na podstawie memorjału, przedłożonego w grudniu z. r. Idzie o to, aby Dalmatyńczy [illegible] w Radzie państwa natychmiast po ferjach Wielkanocnych. Rząd zamierza wprowadzać w urzędach [illegible] język serbsko-kroacki w miejsce włoskiego.

Bukareszt 21. kwietnia. Wczoraj wieczorem, podczas przedstawienia w cyrku Sidoli'ego zapalił się belek w podwalinie dachu, w skutek czego zagasły wszystkie lampy. Wkrótce wybuchł pożar i spowodował straszny popłoch wśród publiczności. Pięciu zabitych, wielu rannych.

Berno (w Morawie) 21. kwietnia. Deputacja stowarzyszenia przemysłowego wręczyła posłowi Promberowi celem wniesienia w Radzie państwa petycję, domagającą się odrzucenia ugody z koleją Północną z powodu, że wyklucza ona prawo rządu do stanowienia o wysokości taryf, i że ustalenie taryf frachtowych, rozciągające się przez lat 80, zagraża wielce produkcji krajowej.

(C.) Wiedeń 20. kwietnia. Trybunał administracyjny rozstrzygał dziś orzeczenie galicyjskiego Wydziału krajowego, mocą którego pan Witta Bernstein był [illegible] 131 ⅓ w przeciągu 36 dni; w przeciwnym bowiem razie musiałby dom ten być zburzony. Trybunał zawyrokował, że rozporządzenie Wydziału krajowego [illegible] Karola Ludwika [illegible] Wydziału krajowego [illegible] sprzeciwia się przepisom prawnym. Jako zastępca Wydziału krajowego przemawiał poseł do Rady państwa dr. Wolski [illegible] Bernstein był dr. Wolski.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21. kwietnia. Wyrok ostateczny w procesie Schenka został przesłany sądowi krajowemu. Mocą tego wyroku, ułaskawił cesarz Karola Schenka od kary śmierci, którą najwyższy trybunał zamienił na dożywotnie ciężkie więzienie. Oznajmienie wyroku Karolowi Schenkowi nastąpiło w południe, a następnie [illegible]. Wymiar sprawiedliwości odbędzie się jutro o 7. godzinie z rana.

Wiedeń 21. kwietnia. Arcyksiążę Albrecht przyjmował dziś na osobnej audjencji gratulacyjną deputację wschodnio-pruskiego pułku grenadierskiego nr. 3. Jubilat otrzymał w darze fotograficzną grupę pułku, a podziękowawszy za tę owację, rozmawiał poufale z wszystkimi oficerami. Arcyksiążę miał na sobie uniform swojego pruskiego pułku. Na obiedzie galowym u arcyksięcia Albrechta, był arcyksiążę Fryderyk, cała deputacja pruska i tejże towarzysz major Usedom, książe Reuss z całem poselstwem, [illegible] adjutanci.

Paryż 20. kwietnia. Na żądanie pewnego ambasadora, uwięziono tu kilku socjalistów.

Aleksandrja 20. kwietnia. Dla statków przybywających z Kalkuty, zarządzono tu 24. godzinną kwarantannę; 8 dniową zaś w razie, gdyby na pokładzie zdarzył się wypadek cholery.

Aleksandrja 20. kwietnia. Niemiecka komisja sanitarna sądzi, że w tym roku będzie Egipt wolny od cholery, gdyż nie było wypadków tejże z nadejściem pory pierwszych silnych upałów.

Petersburg 20. kwietnia. Car z żoną przesiedlili się wczoraj do stolicy.

Stambuł 21. kwietnia. Z powodu burzy na morzu zaniechali cesarzewiczowstwo wycieczki do wysp książęcych. Z tej samej przyczyny wątpliwą jest zamierzona podróż do Brussy. Otoczona liczną świtą, zwidziła para arcyksiążęca konno okolice miasta, następnie pałac Dolmabagdże i powróciła wieczorem do Yildiz kiosku.

Londyn 20. kwietnia. *Observer* zamieszcza następujące doniesienie z Aleksandrji z wczorajszej daty: „Z wiarygodnego źródła rozchodzi się wieść, że rząd angielski jest zdecydowany przystąpić do uregulowania kwestji finansowego położenia w Egipcie na konferencji w Londynie. Celem podróży Baringa jest wzięcie udziału w konferencji“. Według wczorajszego doniesienia z Kairu miał garnizon z Shendi, wynoszący 300 ludzi, wskutek braku żywności wsiąść na okręt w nadziei dostania się do Berberu. Oddział ten, zaskoczony przez powstańców został wymordowany.

Kair 20. kwietnia. Telegram Hussein paszy do Nubar paszy wspomina, że zachowanie się ludności Berberu jest nader groźnem. Jest obawa, że w kilku dniach będzie Berber zupełnie osaczony i zajęty przez powstańców.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 21. kwietnia godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 322·10, Anglo-Austr. 120·—, Akcje banku Union 109·10, Kolej Karola Ludwika 290·—, Połudn. 144·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·63, Rubel papierowy 1·25½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 19. kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·90, w srebrze 81·—, Renta w złocie 100·70, 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 849·—, kredytowego 321·10, Londyn 121·45, Srebro —·—, Napoleonder 9·63⁵⁄₁₀, Dukat ces. mon. 5·73, 100 marek niemieckich 59·40.

Telegramy zbożowe z dnia 19. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·30 do 9·32 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 ¾ złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 168·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 46·50 m., olej rzepakowy 56·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·— fr., olej rzepakowy 69·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 19. kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·90 do —·—. Hamburg: 7·80, na kwiecień 7·50, na sierpień-grudz. 8·45. Antwerpja: na kwiecień 19⅛. Nowy-York: 8⅛. Filadelfja: 8⅛.

Ostrzeżenie!

Wyczytawszy w pismach publicznych ogłoszenie wydawcy „Biblioteki uniwersalnej“ o przygotowującem się nowem wydaniu

„Pism Adama Mickiewicza“

oświadczamy, jako prawni zastępcy księgarni Luxemburskiej i Władysława Mickiewicza w Paryżu, który nie przestał jeszcze być wyłącznym właścicielem pism św. p. swego ojca, że wszelkich w pismach lub prospektach drukowanych ogłoszeń tego rodzaju stanowczo wzbraniamy, uznając je za nieprawne i z krzywdą rodziny przedsiębrane.

Gdy ze względu na obowiązującą ustawę prasową samo nawet ogłoszenie przed czasem nie jest dozwolone, obliczone więc jest jedynie na wprowadzenie w błąd łatwowiernych prenumeratorów.

Oświadczamy nadto, że przeciw wydawcy rzeczonej „Biblioteki uniwersalnej“ kroki sądowe rozpoczęliśmy i na drodze prawnej pociągniemy go do odpowiedzialności.

Gubrynowicz i Schmidt.

Lwów, d. 19. kwietnia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	290 50	293 50
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	183 50	187 —
Banku Hipotecznego galic.	298 —	308 —
„ Kredytowego galic.	248 —	253 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 70	100 70
„ „ „ 4% „	92 50	94 —
„ „ „ 5% „	99 70	100 70
„ „ „ 4% „	86 25	87 25
Banku hip. gal. 6% „	101 55	102 55
„ „ 5% „	98 10	99 10
wylosowalne z 10% prem.	100 25	101 25
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l	—	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	99 65	100 65
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	101 50	102 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 50	91 50
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
„ cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 58	9 68
Pół-imperjał rosyjski	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich	59 15	59 90
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 18. kwietnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	79 85	80 —
„ srebrna	80 95	81 10
„ złota	100 60	100 80
Losy z r. 1854 4½%	123 75	124 25
„ „ 1860 4% 500 zł.	137 —	137 50
„ „ 1860 4% 100 zł.	144 25	144 75
„ „ 1864	171 25	171 75
„ „ 1864 ½	171 25	171 75
„ Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 —	100 20
Galicyjskie	100 —	100 50

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	106 —	107 —
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	99 75	100 50
Węgierskie	101 —	102 —
„ z klauz. 1867	100 75	101 2
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 25	142 75
Renta węgierska złota	122 15	122 30
„ „ za kolej wsch.	100 40	100 70
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	120 20	120 50
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
„ „ austrjackie	245 50	246 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	321 80	321 60
„ „ węgierski	320 —	320 50
Bank depozytowy	217 20	218 —
Tow. eskomp. niż. austr.	810 —	816 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B	849 —	851 —
Unionbank	109 —	109 25
Verkehrsbank ogólny	147 50	148 —
Wied. Bankverein	110 80	111 20
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	174 75	175 25
Żeglugi parow. na Dunaju	569 —	570 —
Kolei Elżbiety	233 25	233 —
„ północ. Ferdynanda	2595	2600
„ Franciszka Józefa	208 25	208 75
„ Gal. Karola Ludwika	291 —	291 50
„ Koszycko-Oderberska	147 50	148 —
„ Lwow.-Czer.-Jasska	185 —	185 25
„ Północ.-austrjacka	184 —	184 50
„ „ Lit. B	192 75	193 —
„ Rudolfa	180 75	181 50
„ Siedmiogrodzka	177 75	178 —
„ Towarzystwa państw.	316 25	316 50
„ połudn. (Lombardy)	142 50	142 75
„ Cisańska	250 —	250 50
„ węg. gal. Łupkowska	170 —	170 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 25	114 65
Premiowe Wiedeńskie	127 75	128 —
„ Węgierskie	115 70	116 —
„ Tureckie	22 80	23 —
Kredytowe	176 75	177 25
Klary	40 25	— —

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	112 —	113 —
Keglewicha	19 50	20 —
Krakowskie	17 50	18 —
Miasta Budy	42 —	43 —
Palffy	37 75	38 —
Rudolfa	19 50	20 50
Salma	52 75	53 50
St. Genois	47 25	48 —
Stanisławowskie	21 50	22 50
Waldsteina	28 50	29 50
Windischgrätza	37 75	38 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 25	100 75
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	106 50	107 25
Franciszka Józefa	— —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 —	100 50
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderberska	100 50	100 80
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 50	98 —
„ „ II. „	101 —	101 40
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 80	98 —
Kolej państwowa	186 —	187 —
„ południ. (Lombr.)	142 40	142 80
„ Cisań. towarz.	102 75	108 25
Węg. galic. Łupkowska	99 20	99 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 63	9 64
Imperjały rosyjskie	9 90	9 92
Funty szterl. angielsk.	12 18	12 17
Liry tureckie złote	10 94	10 94
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 40	59 45
Ruble papierowe	124 75	125 25
Warszawa, 18. kwietnia.		
5% Listy zastaw. 1869	— —	99 80
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	88 —
kupon	— —	151

P. Jan Andreaszek

dostarczył temi dniami towarzystwu kasynowemu w Załościach, ze swojej pracowni (we Lwowie, ulica Chorążczyzna l. 17) za stosunkowo niską cenę bilard nowszej konstrukcji z wszelkiemi przyborami w bardzo dobrym stanie; — co, jako dowód dobroci fabryki krajowej, chętnie do publicznej podajemy wiadomości. 1707 1—1

Załośce, 18. kwietnia 1884.

Z Wydziału kasyna.

W Instytucie naukowym wojskowym,

ulica Piekarska l. 21 rozpoczyna się nowy kurs do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. marca b. r.** Instytut utrzymuje także pensjonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Z rozpoczęciem nowego kursu wszedł do grona nauczycieli zakładu c. k. porucznik Zygmunt Fangor, akademik Wied. Neustadzki. 1660 5—0

F. KOESTLICH,
dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.

Handel towarów korzennych
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie w Rynku l 42
poleca:

Powidła węgierskie czyste i słodkie po 40 cnt. kilo

5 kilowy saganek franko		zlr.	2·25.
Śliwki suszone tureckie	kilo	zlr.	—·48
„ z Bordeaux Imperiale	„	„	1·60
Prunelki włoskie obierane	„	„	1·20
Gruszki „	„	„	1·20
Brzoskwinie „	„	„	1·40
Jabłka amerykańskie „	„	„	1·60

Sery Ementalski, Strachino, de Brie, Gorgonzolla, Imperial, Romadour, Roquefort, Chester, Eidamer, kminkowy i t. p. 1490 9—0

PARASOLKI
najnowsze w wielkim wyborze
1649 6—12
polecają
SCHILLING & STELZER
we Lwowie
ulica Halicka l. 16.

Polecam szanownym pp. właścicielom dóbr ziemskich, kupcom i dostawcom, na tutejszym dworcu kolejowym **Owies** na paszę i nasienie po **najtańszych** cenach, dostawiam takowy na wszystkie dworce kolejowe w wypożyczonych workach. — Referencje najlepsze. 1671 3—6

JÓZEF PERLBERGER
w Brodach.

„Calicot"
materjał na kalesony
sztuka na 10 par złr. 8
1479 4-12 poleca
MAGAZYN
MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Hurtowny skład
WIN WĘGIERSKICH
M. KOZŁOWSKIEGO
w Przemyślu.

Zakupując osobiście od 20 lat w pierwszych magnackich winnicach na Węgrzech, poleca takowe jako wina naturalne, najzdrowsze i wyborne w smaku, w beczkach oryginalnych od 130 do 135 litrów wina odstałego czystego bez lagru, beczka od złr. 50, 60, 70, 80, 100 do 400 złr.

Wina stołowe białe w butelkach, butelka po cnt. 40, 50, 60, 70, 80 i złr. 1.

Wina Tokajskie stare wytrawne lub przy słodyczy, butelka od złr. 1·50, 2, 3, 4, 5 do 6 złr.

Essencja Tokajska stara, butelka od złr. 3, 4, 6 do 10 złr.

Oprócz tego pakowane w paczkach:

12	but. wina biał. Szamorodner I.	złr.	7·—
12	„ „ Szamorodner II.	„	9·—
12	„ „ Hegyaljaera wybor.	„	10·50
12	„ „ Książęcego	„	11·—
12	„ „ (Kiraly) Królewskie	„	12·50
12	„ czerwon. Ofener Adelsberger	„	7·—
12	„ „ Budaj	„	9·—
12	„ „ Egri	„	10.—

Araki i Rumy prawdziwe z Jamaiki.
Cognac francuski. 1699 1—4

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn tłusty odmiłżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.

Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny*, etc., etc.

Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.

Środek odprowadzający i rozpędzający.

Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*

Skład: Apteka GENEAU, *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*

We Lwowie w aptekach pana Piotra Mikolascha i Kryżanowskiego.

Koszule męskie
najdelikatniejszej roboty
i skarpetki saksońskie
dostać można w magazynie **„A la ville de Paris"** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1599 10-0

100 guldenów

zapłacę temu, który po kilkodniowem użyciu mego wypróbowanego środka na nagniotki **„KERALYN"**, aptekarza **Schneida**, najzupełniej niebolesnego, bez wycinania, bez chemicznego wygryzania, nie pozbędzie się nagniotków.

Prawdziwy tylko w St. Georges Apotheke Maksa Schneida we Wiedniu V., Wimmergasse 33, dokąd adresować należy wszystkie zamówienia. We Lwowie w aptece Mikolasza. Cen 1/1 flaszki 1 złr., 1/2 flaszki 60 cnt., za pocztę 10 cnt. więcej. Żądać należy tylko „Keralyn" apt. Schneida i strzedz się naśladowań i innych środków tego rodzaju.

Nie ma już bolu zębów,
kto używa
Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
pochodzący z opactwa w Soulac,
wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego zalecany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszki 2 franki, 4 frk. i 8 frk. Proszek 2 frk. Pasta 2 frk. Agencja główna w Bordeaux (Francia); Seguin, 3 rue Huguerie. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Kryżanowskiego, Nahlika i we wszystkich magazynach perfum i aptekach. 1508 14—16

Ostrzeżenie.
BISQUIT DUBOUCHÉ & Comp. Cognac.

Cognac, dnia 30. listopada 1883.

Dowiedziawszy się, że pewni ajenci, z którymi nie mamy i nie mieliśmy nigdy żadnej styczności, bez najmniejszego uprawnienia, podają się za reprezentantów naszej firmy, widzimy się spowodowani **do oświadczenia, że oprócz pp. Baderle & Meller w Wiedniu, którym powierzyliśmy generalną reprezentację na kraje monarchji austro-węgierskiej i Rumunję, nikt nie ma upoważnienia** oferować koniak naszej marki **w imieniu naszem** i upraszamy P. T. odbiorców, aby **zlecenia do nas** poruczali jak dotąd **jedynym naszym zastępcom** panom Baderle & Meller w Wiedniu.

Z wysokiem poważaniem

Bisquit Dubouché & Comp.

Baderle i Meller, we Wiedniu,
Premjowani na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej, najwyższem odszczególnieniem
medalem złotym
pozwalają sobie odnośnie do powyższego
ogłoszenia
polecić swoją firmą **Cognac'u Bisquit Dubouché & Comp.** (największa firma eksportowa dla Europy, wywóz w roku zeszłym półtora miljona litrów).

Dalej import bezpośredni herbaty i rumu z Jamaiki ab Londyn.
Malaga, Madejra, Sherry, Oporto itd. ab Hiszpanja.
Wina Bordeaux ab Bordeaux.
Próbki na rozkazy. 1548 21—0

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej
WE LWOWIE, ulica Wałowa l. 1.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po 6% rocznie.
1614 15—0 **DYREKCJA.**

L. 660. 1689 2—5

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale powiatowym w Ropczycach z roczną pensją w kwocie 1000 złr. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do 8. maja 1884 r.

Posada będzie na razie prowizoryczną.

Podania własnoręczne z dowodami uzdolnienia adresować należy do Prezydjum Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce dnia 15. kwietnia 1884 roku.

Z dniem 1. Maja b. r.
sprzedawanym będzie
KEFIR
nowy wytwór z mleka krowiego, za pomocą grzybka kefirowego przyrządzany!!!

Kefir jest jednym z najlepszych odżywczych napojów bardzo przyjemnym w smaku, — chorzy chociażby najwięcej osłabieni, łatwo takowy znoszą i służy nietylko w chorobach płucnych, lecz także w blednicy, niedokrwności, katarze żołądka, przewlekłym katarze kiszek, dalej w rozdrażnieniu nerwów i wycieńczeniu sił.

Kefir przewyższa wszystkie odżywcze napoje, nawet **Kumys** dotąd powszechnie używany!!!

Wyrób i główny skład w Laboratorjum chemicznem dawniej **W. TEPY** obecnie 1685 3—6

ALEKSANDRA SZUSTOW
Magistra farmacji
Lwów. — Ulica Wałowa Nr. 15.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1647 1—0

L. 17.976. 1703 1—3

Ogłoszenie konkursu

na posadę następcy nadkuratora przy fundacji noszącej nazwę **„ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego".**

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacji noszącej nazwę: ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego podaje w moc art. 10. i 12. statutu tejże fundacji do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest przy tej fundacji urząd następcy nadkuratora tejże fundacji.

Obowiązkiem następcy nadkuratora jest zastępować nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we wszystkich czynnościach statutem tejże fundacji nadkuratorowi przydzielonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłużej roku trwać będzie, następca pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla nadkuratora przeznaczonej. Skoro zaś posada nakuratora stale opróżnioną zostanie obejmie następca urząd nadkuratora, a złożywszy deklarację artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego nadkuratora.

Na posadę nadkuratora a zatem i jego następcy powołani są przedewszystkiem krewni fundatora śp. Jana Towarnickiego, jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym trzeba mieć:

a) ukończonych lat 24,

b) stałe zamieszkanie w Galicji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem,

c) ukończone studja gimnazjalne albo techniczne albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:

a) krydatarjusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie jest,

b) marnotrawca, sądownie za takiego uznany,

c) niespełna zmysłów będący,

d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora uskutecznia kuratorja tejże fundacji a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkuratora względnie nadkuratora tej fundacji winien w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej wnieść podanie do Wydziału krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienionych powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

We Lwowie, dnia 11. kwietnia 1884.

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów duia 7. stycznia 1884.. 1492 31—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

1015 34
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie tuzin po 2 złr. 50 cnt., ochraniacze od pomazań (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren Agentie" Alex. Mesé. Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.	
„ marmurowa „ „	—	„ 90	„
„ cynkowa „ „	—	„ 55	„
„ metalowa „ „	—	„ 40	„

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 47—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym
udziela pożyczek na zastawy

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić dalsze obniżenie należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
po 6 od sta,
od 1. listopada 1881 począwszy.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 „ z 10-dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ 500 „ z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 „ z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po poł.

Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1494 8—0

Dyrekcja.

OGŁOSZENIE.
Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego
w Łańcucie
1632 3—3

zaprasza Członków Towarzystwa na
OGÓLNE ZGROMADZENIE
które odbędzie się
dnia 28. Kwietnia 1884. o godzinie 11. rano
w lokalu Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1883.
2. Wniosek komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1883.
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§§. 30, 41, 63, 64 stat.)
4. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcji i tychże zastępców (§. 16 stat.)
5. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: **Antoni Zabielski.** Zastępca Prezesa: **Dr. Gustaw Bielański.**

Uwaga! Zamknięcie rachunków za rok 1883, wyłożone jest do przejrzenia członkom Towarzystwa (§. 62. statutu).

Wstęp na salę dozwolony jest tylko członkom Towarzystwa. Przy uchwałach i wyborach mają prawo brać udział członkowie, którzy przynajmniej jeden udział gotówką wpłacili (20 złr.) §. 10 lit. a) statutu.

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką, przejrzystą i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa, piegowaty wągry, to jest czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa.
Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, a orstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN
w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.
Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt. 1489 10—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.